№ 28. Kraków, 4 Lutego — Sobota. Rok 1882.

# REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic. Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularz ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ceu od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, Stuben bastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze).

***Kraków,** 3 lutego.*

W komisyach obu delegacyj, tak austryackiej jak i węgierskiej — hr. Kalnoky nie mógł dość słów znaleźć na zapewnienia, że ze strony Rosyi nie zagraża dziś żadne niebezpieczeństwo, że polityka rosyjska jest dziś najzupełniej pokojową. Car i rząd jego o niczem innem nie myślą, jeno o utrzymaniu pokoju, o zachowaniu jak najprzyjaźniejszych z sąsiadami stosunków, o wiernem i ścisłem wykonaniu wszelkich traktatowych postanowień. A w poparciu tych swoich zapewnień powołuje się minister na to, iż rząd rosyjski teraz przedewszystkiem jest zajęty wewnętrznemi sprawami, koniecznemi w państwie reformami i niemniej koniecznem stłumieniem spisku rewolucyjnego. Powołuje się i na to, że jako niedawno jeszcze ambasador austryacki w Petersburgu, najlepiej znać może pokojowe usposobienie sfer rządowych rosyjskich. Przypomina nam to pewnego naszego dygnitarza, który — kiedy mu w r. 1876 w jednem z większych miast Galicyi wschodniej mówiono o kierowanej z Petersburga agitacyi w Galicyi, zaprzeczył stanowczo, jakoby jakakolwiek agitacya od rządu rosyjskiego wychodziła, bo go o tem uroczyście zapewnił... ks. Dundukow-Korsakow!

Czy i hr. Kalnoky odznacza się taką samą idealną ufnością — czy też może rozpływał on się w wyrazach zaufania tylko w tym celu, aby stronie przeciwnej odjąć wszelki powód do podejrzeń — może wkrótce już wypadki okażą. To pewna, że ów instynkt publiczny, który ogółowi płacącemu ciężki podatek krwi i mienia nieraz bardzo trafnie wskazuje grożące niebezpieczeństwa — zapewnieniami hr. Kalnoky'ego jakoś się uspokoić nie może.

A ma on bardzo ważne ku temu powody. Rozróżnienie między oficyalną a nieoficyalną polityką w każdem innem państwie może być trafnem, tylko nie w Rosyi. Rząd włoski, który musi szanować konstytucyjną swobodę prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń — może się wyprzeć irredentystów. Ale rząd rosyjski, zawsze jeszcze despotyczny, zawsze jeszcze mający prawo zakazania dziennikom pisać to lub owo, rząd państwa, w którem o wolności zgromadzeń i stowarzyszeń nie ma mowy — nie wyprze się ani tego, co piszą dzienniki, ani takiej np. mowy Skobelewa. Między oficyalną a nieoficyalną zagraniczną polityką Rosyi nie zachodzi ta różnica, żeby jedna chciała czego innego niż druga, tylko ta, iż polityka nieurzędowa w y p r z e d z a urzędową, iż głosi d z i s i a j jako żądanie swe to, co urzędowa j u t r o w czyn wprowadzić zamierza, nibyto zmuszona przez opinię publiczną.

Jeżeli dzienniki, które stoją pod najściślejszą kontrolą policyjną, zamieszczają nieustannie artykuły podżegające przeciwko Austryi, a wyrażające najgorętszą sympatyę dla nieprzyjaciół Austryi — to rząd, który ma wszelką władzę ukrócenia tego, i który w innych sprawach władzy tej nadużywa, wyprzeć się tego nie może. Jeżeli jenerał, w czynnej służbie będący, wypowiada publicznie, iż posłannictwem jest Rosyi poprzeć tych, co przeciw Austryi oręż podnieśli — to oficyalna polityka rosyjska nie może rąk umyć od tego, bo w żadnem, nawet najbardziej konstytucyjnem państwie, nie pozwolonoby wysokiemu dygnitarzowi wojskowemu prowadzić politykę na własną rękę. Dodajmy do tego ożywioną od pewnego czasu agitacyę rosyjską w Galicyi, przed którą kraj od tak dawna przestrzega, a której rząd, — zapewne wskutek oświadczeń owych, przez ks. Dundukowa-Korsakowa czynionych, dotąd wierzyć nie chciał — dodajmy, że u steru rządu stoi obecnie główny a uznany przywódca partyi panslawistycznej Ignatiew — przypomnijmy sobie, jak polityka rosyjska przed każdym większym zewnętrznym zamachem zawsze sobie wprzódy grunt przygotowywała wewnętrzną i zewnętrzną, a rublami podsycaną agitacyą: a owo rozróżnienie urzędowej od nieurzędowej polityki rosyjskiej okaże się obliczonem tylko na zamydlenie oczu łatwowiernej dyplomacyi.

Zresztą, i urzędowa Rosya przemówiła w sposób, nie stwierdzający wcale różowych Kalnoky'ego zapatrywań. *Prawitelstw. Wiestnik*, dziennik niewątpliwie urzędowy, pisał niedawno, że Rosya już spełniła wszelkie zobowiązania, jakie jej nałożył traktat berliński, m a p r z e t o już z u p e ł n i e r o z w i ą z a n e r ę c e, i m o ż e w s p r a w i e w s c h o d n i e j c z y n i ć, c o s i ę j e j p o d o b a. Artykuł ten przeminął jakoś niepostrzeżenie — dzisiaj, po mowie Skobolewa nabiera on znaczenia.

I owoż przyczyny, dla których instynkt publiczny nie ufa zapewnieniom hr. Kalnoky'ego. Źle byłoby z Austryą, gdyby sam minister naprawdę tak wierzył w pokojowe usposobienie Rosyi, jak chciał to wmówić w delegacye. Wypadki na południu mogą przez wciągnięcie w nie Serbii i Czarnogóry przybrać takie rozmiary, że uwięzą bardzo znaczną część sił austryackich. Trzeba na ten wypadek i z innej jeszcze strony stać z ręką na mieczu i na wszystko być gotowym, bo dla polityki Ignatiewa byłaby to bardzo stosowna pora do wystąpienia z otwartą przyłbicą.

## KORESPONDENCYA „REFORMY“.

***Petersburg,** 28 stycznia.*

Wyszedł właśnie numer 5 pisma *Czornyj Pieriedieł* organu „narodników (ludowców)“, którzy pod wielu względami wyróżniają się od terrorystycznej frakcyi „narodnowolców“. Mniejsza jednak o partye i frakcye, rzecz oczywista, że rewolucyjna działalność w Rosyi nie ustaje, owszem wzmaga się, numery tajnych pism ukazują się wciąż, jak „grzyby po deszczu“... Niedawno donosiłem o treści N. 7 *Narodnoj Woli*, o wydaniu *Raboczej Gazety*, a wkrótce będę miał zdaje się sposobność mówić o artykułach N. 8 *Narodnoj Woli*, który już wyszedł, ale jeszcze mi nie wpadł w ręce.

Wracam jednakże do *Pieriedieła*. Na początku kładzie on wiadomości o procesach i skazaniu Szczedryna, Kowalskiej, Preobrażeńskiego i innych w Kijowie, oraz o sprawie wykrycia pierwszej tajnej drukarni „Cz. P.“ zdradzonej przez zecera Żarkowa, którego potem rewolucyoniści skazali na śmierć i zamordowali.

Artykuł wstępny traktuje o sprawie organizacyi partyi „narodników“. Główny nacisk kładzie się na potrzebę rozrzucenia sił rewolucyjnych między ludem wiejskim i na konieczność jego organizowania. Niezbędne to w obec nieświadomych i bezcelowych ruchów ludowych, które świadczą o zbliżaniu się rewolucyi podobnież, jak antiżydowskie bijatyki w końcu XVIII w. zapowiadały Wielką Rewolucyą a w 1820 zacząwszy się w Würzburgu i rozlawszy się po całych Niemczech, zwiastowały rok 48.

Skierowanie tych ślepych dążeń, wywołanych ekonomicznem położeniem ludu, do pewnego określonego celu, rozszerzenie ich na cały carat — oto cele partyi „narodników“. Chce ona powszechnego powstania, ogólnego socyalnego przewrotu a terroryzmu nie uważa za uniwersalny środek walki rewolucyjnej.

Artykuł p. n. „List narodnika“ tłumaczy takie zasady partyi, rozważając w dość obszernym wstępie przyczyny dotychczasowego nieustalenia tych zasad, oraz broniąc zasady federalistycznej w organizacyi.

Ogólne zasady „narodników“ formułują się jak następuje:

1) Socyalna rewolucya, skierowana do urzeczywistnienia ludowych dążeń, które są stopniem przejściowym do wprowadzenia w życie socyalistycznego ustroju.

2) Ponieważ stosunki socyalne warunkują się najgłówniej ekonomicznemi, przeto tylko rewolucya wynikająca z tych ostatnich, może dać pewność tryumfu rewolucyi socyalnej.

3) Porządek rzeczy, odpowiadający istotnym ludowym interesom, może być urzeczywistniony tylko przez świadome i czynne współdziałanie ludu, co powinno właśnie najprzeważniej uwagę partyi zajmować.

Ustęp pod napisem „Reformy nowego panowania“ nawpół satyrycznie i nawpół faktycznie rozważa rezultaty wewnętrznej polityki Aleksandra III i widzi w niej tylko objawy reakcyjności. Autor artykułu nie sądzi, aby jakiekolwiek zmiany przy dworze lub w składzie wyższych urzędników, mogły dopomódz krajowi i „odrodzić“ carat.

Tajny dokument gubernatora Permskiego Enakjewa zaleca petersburskim władzom prześladowanie sekt: 1) nie płatielszczykow, 2) biegunow i strannikow, oraz 3) łuczynnikow, gdyż sekty te, coraz liczniejsze, cechuje nienawiść do rządowego kościoła, do caratu i osoby cara; mają one osnowę ekonomiczno-polityczną, bo zakazują płacić podatków i nie iść do wojska.

Wiersz „Piśnia bandurista“ po ukraińsku napisany nic ciekawego nie przedstawia.

Numer obejmuje 12 stronic druku w dwie szpalty, odbicie dosyć liche, miejscami bardzo nie wyraźne. Wydano go w drukarni „Ziemli i Woli“.

## Delegacye wspólne.

Pod przewodnictwem dra Sturma odbyło się 1 b. m. posiedzenie komisyi budżetowej, w sprawie nadzwyczajnego kredytu na potrzebę wojenną w wysokości ośmiu milionów. Ze strony rządu byli obecni minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, minister wojny hr. Bylandt, wspólny minister finansów Szlavy.

Przewodniczący dr. S t u r m otwiera posiedzenie, apelując do lojalności ministra wojny, ażeby zechciał „z całą otwartością i pewnością przedstawić wojskowe stosunki i potrzeby. My umiemy rozróżnić pomiędzy naszem politycznem stanowiskiem względnie do bośniackiej okupacyi, a pomiędzy nieodzowną akcyą naszej dzielnej armii“.

Sprawozdawca dr. R u s s, zapytuje rząd, jakie rozmiary wzięło powstanie, czy nie przyczyniły się do tego błędy administracyi wojskowej; zaleca przyzwolenie kredytu 8 milionów, jest pewny jednak, że się na tem nieskończy.

Hr. H o h e n w a r t mówi, że powołanie dalmackiej obrony krajowej i użycie jej po za krajem, wywołuje w Dalmacyi niezadowolenie i zapytuje czy i nadal ma być po za krajem użytą.

Hr. F a l k e n h a y n zapytuje jaki obręb geograficzny powstanie już opanowało.

Dr. P l e n e r zapytuje: 1) o dotychczasowe potyczki. 2) Twierdzi, że na wojnę partyzancką potrzeba osobnej organizacyi Contre-guerilasów, że powstania będą się powtarzać, rezerwistów wiecznie powoływać nie można, że więc odpowiedna organizacya armii niezbędna. 3) Czy prawda, że rosyjskie statki wyładowują żywność dla insurgentów w portach Bocce? 4) Czy należy zawiesić stan oblężenia w okolicach, które za broń porwały.

Dr. B a r e n t h e r zapytuje czy i dziś minister uważa żądany kredyt za wystarczający. Dr. D e m e l, czy minister pod dyskrecyą gotów dać zupełne wyjaśnienia.

Dr. G r o c h o l s k i pyta: czy całą ludność Hercegowiny, czy część tylko, chrześcianie czy mahometanie biorą udział w powstaniu, czy jest wiadomem z jakich żywiołów składa się ruchawka?

M i n i s t e r w o j n y hr. B y l a n d t. Przy pomocy karty geograficznej wykazuje minister, że pierwotnie zaczęła się ruchawka na granicy czarnogórsko-hercegowińskiej i dalmackiej. P o d ł u g o s t a t n i c h r e k o n e s a n s ó w p o s u n ę ł a s i ę o n a w g ł ą b k r a j u a ż p o g r a n i c ę h e r c e g o w i ń s k o - b o ś n i a c k ą i s k ł a d a s i ę o n a j u ż z w i e l k i c h o d d z i a ł ó w n a r ó ż n y c h p u n k t a c h k r a j u.

Minister oświadcza, że wiadomości z pola walki bez ogródki ogłaszać będzie i przestrzega przed wiadomościami z innych pochodzącemi źródeł.

W odpowiedzi referentowi oświadcza minister, że dodatkowe racye herbaty i rumu oraz konserw stosowniejsze są jak podwojenie racyi etapowych. Mówi dalej, że przyznanie dziennego dodatku wojennego, zarządzone zostało telegraficznie. Co do powołania rezerw, to ograniczone ono jest do ostatnich trzech lat; rezerwa dalmacka użyta tylko w północnej Dalmacyi, nie po za krajem.

Minister hr. S z l a v y odpowiada Grocholskiemu, że urzęda dotąd w zajętym kraju funkcyonują, i żaden urząd w Hercegowinie nie opuścił swego stanowiska. W oddziałach nie ma katolików, lecz po największej części mahometanie i ortodoksy.

Hr. B y l a n d t dodaje, że głownego kontyngensu powstaniu dostarczają ortodoksy.

Hr. S z l a v y oświadcza, że w kraju bez konstytucyjnych form, ogłoszenie stanu oblężenia jest niepotrzebne. P o s t ę p o w a n i e d o r a ż n e w e d ł u g p r a w a w o j e n n e g o j e s t j u ż o g ł o s z o n e w H e r c e g o w i n i e. Gdyby obostrzenie okazało się niebezpiecznem, to będzie to zależało od uznania głównodowodzącego.

Dr. R u s s stawia rezolucyę: „Delegacye oczekują, że w razie potrzeby przenoszącej kredyt 8 milionowy, delegacya powołaną zostanie bezzwłocznie.“

Dr. G r o c h o l s k i zapytuje, czy na wieść o tworzeniu się nowych oddziałów, rząd nie zamyśla użyć większej siły zbrojnej, jak premiliowana; polemizuje przeciw rezolucyi Russa, gdyż mogłoby chodzić o drobne przekroczenie budżetu.

Hr. B y l a n d t i hr. S z l a v y składają takie wyjaśnienie: „W razie, gdyby się okazała konieczność większego przekroczenia budżetu, wtenczas rząd stawi się przed delegacyami.“

Dr. D e m e l przemawia za rezolucyą; hr. H o h e n w a r t, dr. C z e r k a w s k i, G r o c h o l s k i i hr. F a l k e n h a y n przeciw.

Hr. K a l n o k y oświadcza, że przeciw rezolucyi rząd nie występuje; rząd nie chce bynajmniej stawiać w wątpliwość obowiązku swego zwołania delegacyi, w razie większej potrzeby. Chodzi tylko o formę, w jakiej ten obowiązek wyrażonym zostanie.

Rezolucya dra Russa zostaje 11 głosami przeciw 9 odrzuconą, dr. Russ obrany referentem. Najbliższe posiedzenie w piątek o 10 rano.

Na posiedzeniu połączonej komisyi z czterech, radzono nad kredytem ośmiomilionowym. H e g e d u e s s zwraca uwagę, że część kredytu jest na potrzebę dalmacką, więc na wewnętrzną potrzebę austryacką; należy więc z żądanego kredytu strącić tę kwotę.

Hr. A n d r a s s y jest przeciw dzieleniu kosztów wojny, na wewnętrzne i zewnętrzne. Niebezpieczeństwo dotycze całego państwa, obydwa więc państwa solidarnie odeprzeć go powinny. Mowca przemawia za wotowaniem ryczałtowem całej sumy, nie zaś pozycyami.

Hr. A p o n y i zrzuca odpowiedzialność za wypadki na poprzednika obecnego ministra spraw zagranicznych, i na tych, którzy okupacyę pochwalali i za nią głosowali. J o k a i broni okupacyi.

Hr A n d r a s s y mówił przez całą godzinę. Odpowiedzialności za okupacyę nietylko z siebie nie zrzuca, ale jej dla siebie domaga się. Powstanie dowodzi pytrzeby okupacyi. Lojalne postępowanie Serbii i Czarnogóry datuje od okupacyi. Postępowanie Turcyi w Sandżaku Nowobazarskim jest barometrem tureckiej polityki. Turcya wdzięczną być musi za postępowanie Austryi, inaczej polityka panslawistyczna objęłaby cały półwysep, i państwo otomańskie, mogłoby się zawalić. Mowca godzi się na zapewnienia hr. Kalnoky'ego co do lojalnej polityki carskiej względem Austryi i konstatuje, że powstania dotąd żadne obce państwo nie wspomagało. Co do zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, to w zasadzie godzi się z niem zupełnie. Inna rzecz co do oportunizmu. Krytyka jednak łatwiejsza; trzeba więc zostawić czas i formę przeprowadzenia zasady rządowi, któren i tak całą odpowiedzialność dźwiga na swych barkach. Na zarzuty S z i l a g y i'e g o, który rozróżnia między oficyalną polityką sąsiednich państw, a pokątną agitacyą, oraz na twierdzenie, że zapatrywania rządu i hr. Andrassego nie są zgodne w wielu punktach, wreszcie, że agitacye zagraniczne tylko polityką okupacyjną zostały wywołane, odpowiada hr. Andrassy, że on jako zwykły delegat mógł więcej powiedzieć, jak minister spraw zagranicznych.

Minister T i s z a także domaga się wziąć na siebie odpowiedzialność za okupacyę. Broni jako Węgier polityki okupacyjnej, która była niezbędną w obec niebezpieczeństwa panslawizmu. Bez okupacyi dziś niebezpieczeństwo byłoby daleko groźniejszem. Większego niebezpieczeństwa dla Węgier nie ma, jak panslawizm, przed niczem więc bardziej bronić się nie powinny.

Najbliższe posiedzenie komisyi we czwartek o godz. 4, o $1/2$5 zaś pełne posiedzenie delegacyj.

Jako uzupełnienie oficyalnego sprawozdania, podnosimy jeszcze z mowy hr. A n d r a s s y'ego: Przyczyny powstania są wewnętrznej natury, główny powód leży w a d m i n i s t r a c y i D a l m a c y i. Przez dziesięć lat, zamiast złamać Krywoszan opierających się, obchodzono się z nimi ze zbytnią względnością i podniesiono ich pojęcie o sobie. Konsekwentnie należało albo wyrzec się

---

# SZKICE Z SYCYLII.

Przez P. W. Z.

## I.

Nie pierwszy to raz, jak w moich wędrówkach po świecie zawadzam o Sycylię. W tej chwili stoję na pokładzie okrętu i spoglądam na panoramę roztaczającą się przed memi oczyma. Znane to dla mnie obrazy; nieraz tak bliskom na nie patrzał, niemal się ich rękami dotykał. Tutaj zeszły najpiękniejsze lata mojej młodości; ztąd wyniosłem tyle niezapomnianych wrażeń, że te mi z pewnością na resztę życia wystarczą. Przede mną wspaniałe miasto kąpie się i przegląda w błękitnych wodach; jak okiem zasięgnąć w prawo i w lewo, rozległa płaszczyzna okryta bujną roślinnością — dalej malownicze półkole gór fantastycznie wystrzępionych rysuje się na wypogodzonej przestrzeni nieba. To Palermo, złotą muszlą (conca d'oro) zwane od wieków, dzięki płodności ziemi i rozkosznemu położeniu. Góry na które, spoglądam, przypominają mi brzegi Afryki, białawe, strome, kamieniste. Uboga i nędzna zieloność zaledwie okrywa łyse szczyty P s i c h g ó r, ostromlecz, terpentynowe drzewo, dziki kaktus, zapuszczają swoje grube korzenie na niedostępnych urwiskach, w szczelinach skał. Niżej na ich skłonach barwniejszy cokolwiek obraz — winna latorośl — figa indyjska, sumak, smutny cyprys, ręką natury posiane, ożywiają spieczoną promieniami słonecznemi ziemię. — A gdzież ta złota muszla, o jakiej wspominałem, zapytacie? — Cierpliwości odrobinę, a zaprowadzę was, mili moi czytelnicy, do raju ziemskiego, w którym wieczna wiosna panuje, liść cytryny i pomarańczy nigdy nie opada — gdzie palmy — japońskie nespilki, pachnące magnolie, użyczają pożądanego chłodu, gdzie złote kłosy ciężkiego ziarna, chyląc się ku ziemi, obiecują dla biedniejszej ludności taniość ulubionego tak dla niej makaronu.

Liczne źródła, czystej jak kryształ wody, biją tu i owdzie — skromna rzeczułka Oreto, sączy się pomiędzy czarującemi brzegemi, dążąc do lazurowego morza. Nad całą równiną unosi się delikatna, przejrzysta mgła, którą słońce farbuje wszystkiemi kolorami tęczy — a wiatr później układa w tysiączne fantastyczne kształty. Spiekłe szczyty gór, odbijają się czysto i wyraźnie na tle obrazu. Oko spogląda gdzieś w daleką przestrzeń — zmysły, pojone przejmującym zapachem kwiatu pomarańczy, cytryny i oleandru, ulegają dziwnym drażnieniom — odczuwając jakieś nieujęte wrażenia łagodne i przenikające zarazem.

Z prawej strony miasta, patrząc od morza, wznosi się imponujący grzbiet „Monte Pellegrino“, a na nim pustelnia świętej Rozalii, patronki i opiekunki Palerma i całej wyspy, wykuta w żywej skale. Od strony dworca kolei żelaznej, prowadzącej przez środek kraju aż do Messyny, urodzajnym brzegiem morza ciągnący się pas ziemi kończą wspaniałe wille w Bagheria, Ficarazzelli i Solento bogate w fenickie ruiny. Tu, gdzie tylko spojrzę, wszędzie bielutkie, czyściutkie domki, o weneckich płaskich dachach, spoglądają z pośród gąszczu olbrzymich drzew karuby (drzewo św. Jana), kasztanów i migdałów na szarzejącą w oddali wysepkę Ustikę. — Tutaj Olivuzza ze swemi balkonami, krużgankami i ogrodami wiszącemi, tam przepyszna willa Favorita, własność króla Humberta — wreszcie Cuba, Favara i Ziza trzy wspaniałe dobrze zachowano pałace maurytańskie. — Potężne czarne mury Monrealu z mchem porosłemi wieżami, ze swoją świątynią pamiętającą pierwsze wylądowanie Normandów, pływającą w świetle błyszczącą od złota i mozaiki, są granicą tej przepysznej panoramy.

Monte Pellegrino zasłania miasto od północnych wiatrów i jest niby szańcem, o który rozbijają się spienione fale szalejącego czasem żywiołu. — Klimat tu łagodny — nie tak skwarny jak na południowym krańcu wyspy, np. w Syrakuzie lub Giogenti (Agrygent); w lecie *la brezza di marc*, łagodzi gorące poddmuchy *sirocca*, sypiącego aż tutaj niewidzialnemi atomami afrykańskiego piasku.

Palermo, dla nas wędrownego ptactwa przybywającego z północy, ma dziwny powab; jego tarasy przypominały mi Neapol — marmurowe schody Genuę; — ci co znają Madryd i Sevillę, znaleźli się tutaj, jakby nad brzegami Manzanarezu i Guadalquiviru. Za nadejściem zimy, w hotelach nie ma miejsca na pomieszczenie turystów z różnych stron Europy i z za Atlantyku, pragnących w samym środku zimy, odetchnąć powietrzem balsamicznem róż, jaźminów i oleandrów — i leczyć piersi noszące zaród śmiertelnej choroby. — Miasto imponuje swoim ogromem — i... co bardzo na jego zaletę, jako włoskiego miasta przemawia, swoją czystością. Dziś Palermo wygląda jak cacko — kiedy przd 1860 r. było raczej podobne do śmietnika. Ile ulic, tyle tu kościołów i dzwonnic strzelających śmiało ku niebu — ich kopuły w różne kolory upstrzone, to znowu wykładane porcelanowemi taflami złocą się i jaśnieją żywemi promieniami. Do starych czarnych gmachów, pamiętających czasy panowania Aragończyków, tulą się domki i pałacyki w nowym stylu lekkie, zgrabne, śliczniutkie, połyskujące, ozdobione fryzami i posągami wyobrażającemi bóstwa mitologiczne. Ulice są powiększej części wązkie, ale czysto utrzymane i przeważnie brukowane cegiełkami z lawy przywiezionej z podnóża Etny. Do najwspanialszych należą Via Vittorio Emanuele i Maqueda; przecinają się one w środku miasta i tworzą niewielki placyk zwany *quattro cantoni*. Na czterech rogach tego placu wznoszą się cztery pałace z czterema jednakowemi fontannami dzień i noc szemrzącemi; a nad niemi pełno herbów, gryfów, orłów wykutych z marmuru. Życie tu wre w całej pełni od godziny 8 rano do 1 po północy — z małą przerwą w porze południowej. Tysiące ludzi krzyżujących się z sobą, dążąc w cztery strony miasta hałasuje i gestykuluje, porozumiewa się z sobą jednem mrugnięciem oka. Tutaj *acquaiole* (sprzedający wodę z lodem i limonadę) zapraszają przechodnia do swego malowniczego sklepiku osadzonego na kółkach i przesuwającego się z miejsca na miejsce. — Ruch tu większy jak gdzieindziej, bo i woda zimna, a nieraz strzeliste spojrzenie palermitanki ciągnie niejednego do jej stolika z białego marmuru.

Przed drzwiami *dei circoli* (rodzaj naszego kasyna) zalegając połowę trotuaru, złota młodzież, gogowie, kupcy i z zielonemi piropuszami u kapeluszy, oficerowie od bersaglierów palą papierosy, a tuż obok nich zgraja obdartusów rozkoszuje się resztkami cygar znalezionemi na ulicy. Signory i signoriny z aksamitnemi oczami, na balkonach, w powozach, a często i przed otwartemi drzwiami cukierni raczą się sorbettami — katarynkarz bez nogi lub ręki wygrywa aryę z Traviaty, uliczniki wrzeszczą na całe gardło biegnąc ze świeżym numerem *Gazatta di Palermo*, kwiaciarki wdzięcząc się do *forestierów* wpinają im do butonierki bukieciki fiołków, róż i heliotropów — oto jest obrazek wzięty żywcem z placu quattro cantoni. Około godziny 9 wieczorem wielki świat Palerma spieszy nad brzeg morza Alla Marina, słuchać wojskowej muzyki — odetchnąć dziwnie upajającym zapachem morza — niejeden aby spojrzeć bliżej w oczy wybranej swego serca, niejedna aby posłać milczący od ust pocałunek ukochanemu.

W mieście ruch od świtu do nocy — za to za bramami miasta, mianowicie w stronie Monrealu ku Psim górom jesteśmy prawie na wsi i nic nam już nie przypomina sąsiedztwa ludnej metropolii.

Celnik z głową pochyloną na piersi, z fuzyą na ramieniu, spaceruje zamyślony — czasami dzierzawca kawałka kamienistego gruntu konno na siodle, u którego wiszą po obu stronach dwie skóry baranie o długiem włosieniu, przesunie się galopem, dążąc przed nadejściem nocy pod własną strzechę, woźnica nucąc smutną piosnkę na nutę *o bella zingarella* i spoglądając sontymentalnie na bohomazy wymalowane na jego żółtym wozie, a przedstawiające historyą Meluzyny lub św. Rozalii i króla Rogera, któż zaręczy, że nie myśli, czyby to nie można było powtórzyć raz jeszcze owych zbójeckich saturnalii z 1866 r., kiedy to bandy pseudo-republikanów siłą zawładnawszy Palermem wszystko rabowały, niszczyły, zabijały, napełniając zgrozą cały półwysep włoski.

kilku rekrutów Krywoszańskich i z całą starannością i przygotowaniem przystąpić do przeprowadzenia ustawy wojskowej w kraju okupacyjnym, albo też stanowczo wpierw przeprowadzić rekwizycyę w Dalmacyi. Równocześnie podjęte postępowanie w Dalmacyi i Hercegowinie, było głównym powodem powstania i wielkim błędem. Dalej krytykuje Andrassy wstrzymywanie się od inwestycyi w okupowanym kraju. Bez gospodarki nakładowej, bez podnoszenia cywilizacyi kraju, bez kolei, powstania będą na porządku dziennym. Powstanie tam możebne, gdzie nie ma kolei. Niech uregulowana administracya zapanuje w okupowanym kraju, a coraz mniej będzie buntowniczych żywiołów.

## Mowa generała Skobelewa.

Cała prasa europejska żywo zajmuje się mową polityczną, wygłoszoną w Petersburgu przez Skobelewa, z powodu rocznicy wzięcia szturmem twierdzy Geok-Tepe, gdzie, jak sucho raportował zwycięzca turkomanów „wszystko w pień zostało wycięte“. Treść tej mowy podaliśmy przed tygodniem w przeglądzie politycznym. Obecnie przytaczamy te jej ustępy, w których „biały generał“ z pod Plewny nieprzyjaznie występuje przeciw rządom, z któremi Rosya oficyalnie w najlepszych pozostaje stosunkach.

„Żyjemy w dobie, jakiej nie zaznała jeszcze historya. Przed wiekami panowało w stosunkach międzynarodowych prawo pięści. Po tym okresie nastały czasy traktatów, a wówczas uchodziło za szczyt mądrości państwowej przestrzegać litery traktatów, a niszczyć jej ducha. Za przykład tej mądrości służyć może napad na Szląsk. W naszych także czasach zrobiliśmy doświadczenie, że mocniejszy reguluje swoje stosunki do słabszych na podstawie krwi i żelaza, że siła idzie przed prawem. Jest to ogromnego znaczenia, iż tego rodzaju urzędowne uznanie bezprawia, poparte faktami, jakie dziś widzimy, nie zdarzyło się w dziejach ludzkości. Wielkie patryotyczne obowiązki ciężą na naszem pokoleniu w czasach panowania żelaza. Tem smutniejszą jest rzeczą, że większa część młodzieży goni za chorobliwemi utopiami zamiast wszystko poświęcić, ponieść największe ofiary na ołtarz ojczyzny dla jej dobra i chwały. Jeżeli w stosunkach prywatnych wzajemna nieufność nie może być przyjemną, to tembardziej każdy dobry patryota winien z największą podejrzliwością odpychać wszystko co obce, co mogłoby naruszyć lub zniszczyć historyczny ideał narodowy, trudno bowiem przypuścić, aby spółczesna teorya przemocy silnego bezprawia nad słabszem prawem właściwą była tylko jednemu narodowi. Z tego powodu radością napełnić się musi każde serce patryotyczne, gdy wypadki tak się układają, iż ostrożny a zręczny nieprzyjaciel ojczyzny popełni błąd albo omyłkę.“

Tak rozpoczął swą mowę Skobelew. Znaczący to bardzo ustęp w ustach generała rosyjskiego, zostającego w czynnej służbie. Rzucił on rękawicę Prusom, jasno i otwarcie zarzucając niemcom, iż oni są twórcami polityki bezprawia — zasady siły przed prawem. Nic dziwnego, że prasa niemiecka z oburzeniem powtarza słowa Skobelewa, żądając wyjaśnień znaczenia tych słów na drodze dyplomatycznej. Szkoda wielka, że owo potępienie polityki niemieckiej wyszło z ust przedstawiciela rządu reprezentującego właśnie ideę dzikich gwałtów, prześladowań i zaborów, że wypowiedział je człowiek, co na swej szabli nosi jeszcze niezastygłą krew dwóch zaborczych wojen rosyjskich.

W dalszym ciągu mówił Skobelew o zdobyczach azyatyckich i o waleczności armii rosyjskiej. „Kto ma takich bohaterów, ten spokojnie patrzyć może w przyszłość, a gdy nadejdzie chwila walki, staniemy silni i wielcy“, woła z zapałem generał. Wziąwszy następnie w rękę szklankę wody, w te przemówił słowa:

„Pozwólcie panowie zamienić kielich z winem na szklankę wody. Bądźcie świadkami, że ani ja, ani nikt z was nie mówił i nie może mówić pod wpływem nienormalnego podniecenia. Żyjemy w czasach, w których nawet tajemnice gabinetowe nie bywają należycie szanowane. To zaś, co się tu mówi, w każdym razie wyjdzie na jaw i dlatego ostrożność jest niezbędną. Doświadczenie lat ostatnich przekonało nas, że jeżeli russki człowiek przypadkiem wspomni, iż dzięki dziejowemu rozwojowi należy do narodu wielkiego i potężnego, jeżeli, Boże uchowaj, tenże russki oświadczy, iż naród rosyjski przedstawia jedną rodzinę z plemionami sławiańskiemi, dziś męczonemi lub popieranemi, to wtedy wśród domorosłych lub zagranicznych cudzoziemców podnoszą się okrzyki zgrozy i potępienia. Wtedy mówi się, jakoby ów russki był w stanie nietrzeźwym pod wpływem przyczyn nienormalnych i bachanalii. Oto przyczyna, dla której proszę was o pozwolenie postawienia kielicha z winem, a ujęcia szklanki z wodą. — I w samej rzeczy, dziwna to rzecz dlaczego całem naszem społeczeństwem i pojedynczemi jego członkami owłada jakaś nieokreślona trwoga, gdy dotkniemy się tej sprawy dla russkiego serca całkiem naturalnej i sprawiedliwej, bo będącej wynikiem całego naszego życia — tysiącletniej naszej przeszłości! Wiele istnieje przyczyn takiego zjawiska, tu jednak ani miejsce, ani czas do szczegółowego ich roztrząsania. Najważniejszą z nich jednak jest ów godny ubolewania rozdźwięk, jaki istnieje między pewną częścią naszego społeczeństwa, tak nazwaną inteligencyą a russkim ludem. Za każdym atoli razem, gdy panujący gospodarz russkiej ziemi udał się do swego narodu, naród stał na wysokości swych zadań i dziejowych potrzeb chwili. Z inteligencyą jednak tak nie bywało — a jeżeli kto, to ona właśnie w najcięższych chwilach w oczach cara występowała jako moralny bankrut. Wstrętne to zjawisko łatwo daje się wytłomaczyć. Kosmopolityczny europeizm nie może być źródłem siły, lecz raczej jest tylko oznaką choroby i słabości. Siła nie może istnieć po za narodem, a sama inteligencya wtedy tylko bywa silną, gdy pozostaje w nierozerwanym związku z narodem“.

Po tej porażce złowrogiej russkiej intelligencyi, Skobelew starał się uspokoić rozbudzone namiętności swych słuchaczów zapewnieniem, „że mówi po żołniersku, a więc słowa jego nie mają nic wspólnego z polityką. Lecz dziś porusza serce russkie inna jeszcze sprawa. Na brzegach morza Adryatyckiego biją się za wiarę prawosławną, narodowość i wolność. Tam nasze serca posyłają wyrazy pozdrowienia. Nie mogę wszystkiego wypowiedzieć, kończył generał. Serce moje drży i kurczy się boleścią. Jednę pozostaje pociecha, a tą jest wiara w potęgę historycznego posłannictwa Rosyi“!

Oto są najważniejsze ustępy mowy Skobelewa, która poruszyła w Rosyi umysły wszystkich. Wprawiła ona w zachwyt sławianofilów i wywołała pochwały bez granic *Rusi* Aksakowa i *Nowoje Wremia* Suworyna. W innych znowu gazetach napotkała surowe nagany, o czem jeszcze obszerniej pomówimy.

Panslawiści się cieszą, bo i Skobelew cieszył się z błędów popełnionych przez Austryę „owego ostrożnego a zręcznego wroga ojczyzny rosyjskiej“, jak ją nazwał, a zarazem otwarcie oświadczył, iż „historyczne posłannictwo Rosyi“ zapobieży prześladowaniu południowych Sławian przez Niemców.

## Sprawy miejskie.

*Lwów, 1 lutego.*

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Wacława Dąbrowskiego, poświęcono całe sprawie tramwajowej. Jeszcze w roku zeszłym Towarzystwo tramwajowe przedłożyło magistratowi plany faktycznego wykonania budowy do ostatecznego potwierdzenia, które w niektórych szczegółach różnią się od planów przedłożonych pierwotnie, a potwierdzonych przez magistrat i namiestnictwo. Plany te studyowano obecnie w urzędzie budowniczym, w komisyi tramwajowej, w sekcyi trzeciej, i znaleziono, że w czasie budowy odstąpiono od pierwotnych planów w 9 punktach. Wszystkie te jednak usterki nie mają większej doniosłości, a polegają przeważnie na tem, że tory bądź to bliżej, bądź to dalej od chodników zostały ułożone, lub że szerokości przestrzeni między dwoma torami nie zachowano takiej, jaką plany oznaczyły. Z tego powodu sekcya wnosi, aby wprawdzie budowę zatwierdzić, ale z zastrzeżeniem, ażeby zniesiono wymiary koło kościoła św. Anny i na placu cłowym.

Wywiązała się ztąd bardzo rozwlekła dyskusya, w której pierwszy głos zabrał p. Jaegermann, sprzeciwiając się wnioskom sekcyi. Naturalnie, że więcej mówił o stosunku gminy do Towarzystwa kolei konnej, jak o samej budowie. Sięgnął w przemówieniu swem aż do nieładu gminy z Towarzystwem gazowem, następnie z koleją Karola Ludwika, a nareszcie przeszedł do kontraktu miasta z Towarzystwem tramwajowem, który uważa za najfatalniejszy. Nie chcąc ubliżać trzydziestu kilku radnym, którzy za poprzedniej rady kontrakt ten potwierdzili, chociaż nielegalnie, ponieważ tylko na jednem posiedzeniu, a nie na dwóch, jak tego statut wymaga, p. Jaegermann nie wdaje się w poszczególną krytykę, podnosi jedynie, że dyrekcya Tramwaju ignoruje zupełnie wszelkie rozporządzenia Rady, i dlatego należy korzystać z tej sposobności i odmawiając zatwierdzenia budowy, tem samem nie uznać umowy zawartej przez gminę raz na zawsze jako ważną. Mówca żąda, aby sprawę tę odesłać nowej komisyi, złożonej z członków komisyi tramwajowej, prawniczej i sekcyi drugiej.

Dr. Zucker Filip wystąpił w obronie poprzedniej Rady, która nie lekkomyślnie i nie na jednem posiedzeniu zawarła kontrakt z Towarzystwem. Kolej konna we Lwowie ma już kilkunastoletnią historyę. Różne konsorcya starały się o koncesyę, lecz zawsze kończyły się układy na tem, że starający się umykał z pola. Powszechne było przekonanie, że każdy przedsiębiorca musi zbankrutować, że miasto nasze nie rozwinęło się tak dalece, aby tramway mógł się utrzymać. Ztąd pochodzi, że Towarzystwo belgijskie może łagodniejsze uzyskało warunki, jakby to dzisiaj stać się mogło, gdy praktyka wykazała, że Towarzystwo to robi dobre interesy. Nie należy jednak szukać „kruczków,“ aby z zawartej umowy wycofać się, a co najmniej można twierdzić, aby kontrakt ten nie był prawomocny, jak twierdzi p. J. Radny p. Heppe w obszernej przemowie dowodzi faktami, że *zarząd prawny* Towarzystwa belgijskiego jest i był zawsze pełen najlepszych chęci, że postępuje jak najlojalniej i zawsze stosuje się do wszelkich poleceń władzy gminnej. Inaczej rzecz się ma z zarządem administracyjnym, czyli z dyrekcyą ruchu, która rzeczywiście ignoruje wszelkie polecenia i wskazówki, dlatego p. Heppe popiera wniosek p. Jägermanna, aby sprawę tę należycie zbadać w osobnej komisyi. Po przemówieniach przez kilku mowców, Rada przyjmuje wniosek p. Jägermanna.

## Kronika.

*Kraków, 3 lutego.*

**Bal prawników.** Że pp. prawnicy posiadają tajemnicę zapewniającą powodzenie ich balom — rzecz to oddawna wiadoma i nowym dowodem wczoraj stwierdzona. Dobrane towarzystwo, liczny zastęp ochoczej młodzieży, wyborna muzyka, wreszcie wspaniale przystroione i z uwzględnieniem najwybredniejszych wygód urządzone sale sukiennic — wszystkie te warunki splotły się wczoraj, aby bal prawników poważną jak zawsze w kronice karnawałowej zajął kartę. Komitet słusznie o sobie powiedzieć może, iż zasłużył na miano „dobrze zasłużonego“ chociaż na ciężką pracę skazał tych, którzy usiłowaliby następnemi balami zatrzeć świetność wczorajszej nocy. Idąc za biegiem zabawy, zaznaczyć wypada, że w takowej wzięło udział blisko 600 osób, i że ta rozpoczętą została dźwiękami poloneza Wrońskiego *Jeszcze Polska nie zginęła*, wśród których Prezes sądu dr. Dargun z panią Prezydentową miasta, oraz pan Prezydent z Cecylią ks. Lubomirską, obeszli salę balową, prowadząc za sobą poważny szereg par. Zwykłą koleją nastąpił potem walc, rozpoczęty przez prezesa komitetu dr. Czesnáka z Karoliną ks. Radziwiłłową, ukazał się kadryl w 90 par, wreszcie zabrzmiał dziarski mazur strojny w nowe pomysły. Pomimo dość znacznego ścisku, porządek w tańcach panował wzorowy, dzięki umiejętnemu kierownictwu pp. Chwalibogowskiego, Kirchmayera oraz hr. Andrzeja Potockiego.

Niedawno chwaliliśmy skromność strojów balowych i zachęcaliśmy do wytrwania w niej Z przyjemnością powtarzamy, że przeważna ilość toalet była wczoraj skromną a pomimo to chwalić musimy wszystkie różowe, błękitne, zielone, białe, lekkie i jak puszek powiewne suknie; musimy chwalić owe pyszne kwiaty do złudzenia naśladujące naturę, lub fantastycznemi kształtami we włosy wplecione, — bo wszystko to było dziełem smaku i elegancyi. Nie brakło atoli i wspaniałych toalet, które jak wystawy ogrodnicze całą tęczą barw, wołały chórem: „patrz na mnie“; po opis tych jednakowoż, odsyłamy ciekawych do ostatniego żurnalu mód. W którą stronę skłaniała się opinia publiczna dla oddania berła królowej — zamilczymy, bo jak powiedział znakomity jeden znawca kobiet: panny, o których piękności wiele się rozpowiada, najtrudniej za mąż wychodzą, a wiadomo już ze starożytności, że wszystkie trzy gracye osiadły na koszu. Dalecy od podobnej niedyskrecyi, ograniczymy się na nadmienieniu, że galerya pięknych główek mogła była wczoraj wzbogacić się nie jednym powabnym obrazkiem. Całemu temu otoczeniu przygrywała orkiestra pod kierunkiem p. Patzkego, którego nowe walce, poświęcone ks. Zuzannie Czartoryskiej p. t. *Krakowskie dzieci*, ogólnie się podobały.

Że jednak i najpiękniejsza rzecz musi mieć swój koniec, zatem z uderzeniem godziny 5tej rano, gdy pierwszy brzask wtargnął przez okna, zamilkła orkiestra, a na sali pozostały tylko powiędłe listki mirtu i kamelii.....

**Bal kostiumowy** Koła artystyczno-literackiego, zapowiedziany na dzień 17 lutego, o ile dochodzą nas pogłoski, ma być świetnem zakończeniem tegorocznego karnawału, prawdziwą perłą wśród karnawałowych zabaw. Szczęśliwcy, którzy znają już po trochu tajemnicę przygotowywanej uroczystości, powiadają, że będzie to jeden więcej dowód, iż Kraków w rzędzie miast polskich, pod względem talentu urządzania zabaw, słusznie otrzymać może palmę pierwszeństwa. Zabawy bowiem krakowskie nie dość że odznaczają się zawsze wielką oryginalnością, ale uświetnia je współudział nie tylko pięknych krakowianek, ale przedstawicielek wszystkich dzielnic Polski. To też i na balu kostiumowym ujrzymy grupy pięknych Ukrainek, Podolanek, Wołynianek, Litwinek, a obok nich polskie królewny, boginie mytyczne, panów, matrony i dziewice ze złotego wieku, *Rzeczpospolitę Babińską*, jako żywy obraz i t. d. Podobno nawet cały dwór Kleopatry jest już w komplecie. Czekać nam tylko chwili ukazania się tych cudów i tych czarodziejek w gmachu Kazimierza W., aby zachwycać się i podziwiać. Znając ochoczość publiczności krakowskiej do zabaw podczas każdego karnawału, a znając również skwapliwość jej w śpieszeniu z pomocą, ilekroć idzie o piękny i wielki cel, nie potrzebujemy nawet wyrażać nadziei, że i tą razą nie zada kłamu naszym pochwałom.

**W sprawie teatru.** Dowiadujemy się, że dyrekcya teatru zmniejszyła personal teatralny, o kilkunastu członków. Spodziewać się należy, że osoby wpływowe zajmą się losem tych ofiar katastrofy naszego teatru, który bez pożaru zgotował aktorom swoim dolę daleko smutniejszą niż Ringteater. Powodem zmniejszenia personalu jest obojętność publiczności, która o ile dawny teatr zaszczycała dosyć swojemi względami, cośmy jej za pochwałę poczytali, o tyle dla nowego, prowizorycznego okazała się dziwnie obojętną. Dla czego? Po prostu przez ociężałość. Jest trochę za daleko i trochę niewygodnie. Byłoby to wystarczające tłómaczenie, gdyby tu nie szło o los teatru. Nie można wymagać od dyrekcyi, przynajmniej nie od każdej, aby się chciała poświęcać dla dobra publicznego i pomimo strat utrzymywała teatr. Możemy więc być przygotowani na to, że jak tak dalej pójdzie, Kraków zostanie ostatecznie bez teatru. Wprawdzie Wieliczka, Słomniki, Krzeszowice i inne miasteczka nie mają także teatru, ale też nie roszczą sobie pretensyi nazywać się Atenami polskiemi. Miasto nasze i tak ma mało rozrywek, jakby jeszcze teatr zamknięto, zostałyby dla panów tylko piwiarnie i resursy, ale dla pań nic. W czasie zamknięcia teatru podnoszono głosy, że wiele osób tylko dla teatru mieszka w mieście naszem. Ale tych osób nie widać jakoś w nowym teatrze. Być może, że mają jakie zarzuty czy przeciw lokalowi, czy przeciw wyborowi sztuk. Jeżeli tak, należy je objawić, można nawet stawiać warunki dyrekcyi, pod jakiemi publiczność radaby uczęszczać do teatru, ale uczęszczać trzeba—choćby dla honoru miasta, choćby dla utrzymania się na owym stanowisku „Ateńczyków“, „Wierzynków“ itp. na jakiem nas dzienniki postawiły.

**Na benefis** panny Wojnowskiej ma być daną w sobotę t. j. 4 t. m. komedya „Milioner“ przerobiona z „Naboba“ znakomitej powieści jednego z najlepszych pisarzy francuskich współczesnych, Alfonsa Daudet. Głównodziałającemi tej powieści osobami są postacie znanych osób z czasów drugiego cesarstwa, jak między innemi Morny, Sarah Bernard a wreszcie sam „Nabob“. Z okazyi, że panna Wojnowska jest obecnie jedyną i najlepszą nie tylko w Krakowie, ale w Polsce reprezentantką ról charakterystycznych, że gra jej pełna humoru i życia przyczynia się nie mało do powodzenia komedyj, publiczność nie omieszka zapewne objawić jej swej sympatyi i uznania licznem zgromadzeniem się na sobotnie przedstawienie.

**Obywatelstwo honorowe.** Tarnowska Rada gminna na posiedzaniu pełnem w d. 9 stycznia b. r. odbytem, uchwaliła jednomyślnie nadać p. Janowi Spławińskiemu, posłowi na Sejm krajowy i do Rady państwa, dyplom obywatelstwa honorowego uznając jego rzetelne zasługi dla miasta.

**Wydział centralny** Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych ogłasza w myśl § 18 statutu, iż tegoroczne posiedzenie Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa rozpoczną się dnia 26 lutego r. b. we Lwowie o godz. 11 przed południem. Miejsce zebrania będzie później ogłoszonem. Na porządku dziennym będą oprócz spraw określonych w § 18 statutu, także wnioski dążące do uzupełnienia niektórych §§ w statucie, które oddziałom w swoim czasie przesłane zostały.

Wiceprezes: *Henryk Strzelecki.* Sekretarz: *Romuald Makarewicz.*

**Towarzystwo Tatrzańskie.** Jutro w sobotę o gdz. 5tej posiedzenie Wydziału w biurze Towarzystwa. Pojutrze w niedzielę Walne Zgromadzenie w Muzeum Techniczno-Przemysłowem.

**Rada miasta Krakowa** odbyła we środę posiedzenie, którego najważniejszą częścią było sprawozdanie Prezydenta z usiłowań w sprawie teatru. Podajemy je pod osobną rubryką, jutro zaś zamieścimy resztę sprawozdania z posiedzenia Rady.

**Towarzystwo łyżwiarzy** w Krakowie obrało na swem ogólnem zebraniu przewodniczącym p. Andrzeja hr. Zamoyskiego. Do Wydziału weszli: pp. Adam Doboszyński, Władysław Dyktarski, Dr. Henryk Feintuch, Władysław Grabowski, Władysław Kaczmarski, Bronisław Krasowski, Jan Regiec, Juliusz hr. Tarnowski, Tomasz hr. Zamoyski, Karol Zaremba.

W niedzielę d. 5 lutego odbędzie się wielki festyn na ślizgawce krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarzy (obok ogrodu botanicznego) przy wspaniałem oświetleniu, illuminacyi ogrodu, ogniach sztucznych i współudziale muzyki wojskowej. Komitet, który liczne dał już dowody gorliwości i z takiem powodzeniem sprawował dotąd powierzone mu rządy w lodowem królestwie, nie szczędzi trudów, pracy i kosztów, żeby festyn wypadł jak najświetniej. Salwy oznajmią początek festynu o godz. 6tej wieczorem. Komitet stosując się do powszechnego życzenia, urządził korowód na łyżwach z różnokolorowemi pochodniami. Korowód ten rozpocznie się o 7mej godz. Koniec festynu o 9tej. Nie można wątpić, że festyn ten świetnością swoją przewyższy o wiele wszystkie poprzednie.

**Ofiara.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że pewna osoba, która nie życzy sobie, aby nazwisko jej było wymienionem, zabezpieczyła w tutejszem Towarzystwie zabezpieczeń na życie kapitał złr. 150.000 z zastrzeżeniem, aby po pewnym przeciągu czasu odsetki w kwocie złr. 7500 obracane były corocznie na powiększenie dochodów biskupstwa krakowskiego którego uposażenie, jak wiadomo, jest nader szczupłe. Piękny to akt ofiarności jednego z wiernych synów kościoła.

*Lwów, 2 lutego.*

*(Y)* Karnawał dotychczas jakoś nieświetnie się rozwija. Bal na dochód szpitaliku św. Zofii nie udał się tak, jak w latach poprzednich. Zaledwie 40 par stanęło do kadryla. Sprzedaż kwiatów przez panie z „wielkiego świata“ skromny tylko przyniosła zasiłek dla szpitaliku. I nie dziwcie się — że nam bale i zabawy idą niesporo. Dobry dla rolników rok zeszły, w mieście jakoś dotychczas nie dał się uczuć w zwiększonym obrocie pieniężnym. Wszystko się kurczy i narzeka na biedę. Deprymująco oddziałała na nas wiadomość, iż Kraszewski przyjechać nie może — tak gorąco pragnęliśmy choć parę dni mieć go u siebie, i wziąć od niego zachętę i poradę do dalszej pracy narodowej. Tem bardziej nas to zasmucić musiało, że postanowienie, jakie powziął twórca Macierzy Polskiej co do jej dalszych losów, obudza w nas pewne obawy. Jeżeli zgoda powszechna była na to, żeby fundusze Macierzy powierzono Wydziałowi krajowemu — to znowu co do zarządu wydawnictwami, co do ich kierownictwa, obawiamy się, że Wydział a względnie marszałek — mogą zanadto oficyalnie tę sprawę pojmować. Ale zostawiam tę rzecz nie-kronikarzom, a sam wracając do kroniki, podzielić się z wami smutną wiadomością, że najczcigodniejszy Alfred Młocki jest obłożnie chory. Nie choroba to, ale starość przykuła dziś do łóżka człowieka tak zawsze pełnego energii, tak gorliwego na polu narodowem pracownika. Gdyby to wszyscy młodzi tak byli młodemi, jak on nim był jeszcze w roku zaprzeszłym, podczas jubileuszu powstania listopadowego.

Dochodzi nas także wieść o ciężkiej podobno niebezpiecznej chorobie posła Tyszkowskiego, ulubieńca ludu w sanockiem i przemyskiem, gorliwego patryoty i od wielu lat już przez lud tamtejszy do Sejmu i do Rady państwa wybieranego.

**Sprostowanie.** W Nrze 25 *Reformy* w spisie ofiar złożonych „na cele balu prawników“ wymieniony ks. Gołda z ofiarą 4 złr. zamiast 5 złr. w. a.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

| Dn. | Godzina | Ciepl. Cels. | Ciśn. powiet. milim. | Wiatr | Najw. i najmn. ciep. C. | Zjawiska |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 p. | —2.3 | 763.9 | Płn. | —9.4 | pochmurne |
| | 10 w. | —3.6 | 64.0 | Płn. | —2.2 | „ |
| 2 | 7 r. | —4.6 | 62.7 | Z. | | pogoda |
| | 2 p. | —1.4 | 61.8 | Z. | —1.0 | „ |
| | 10 w. | 5.8 | 60.5 | Z. | —6.0 | „ |
| 3 | 7 r. | 9.6 | 59.3 | Z. | | „ |

*Sprawozdanie meteorologiczne* z d. 2 lutego. Z wyjątkiem krajów najbardziej ku północy wysuniętych, barometr poszedł w górę. W ogóle pogoda. Ciepłota wynosiła o godzinie 7 rano: w Wiedniu — 6.8, Pradze — 6.8, we Lwowie — 8.7, Tarnopolu — 12.2, Gracu — 9.8, Budapeszcie — 11.1, Berlinie — 2.0, Paryżu 1.5, w Petersburgu 2.5, Warszawie 8.6, Kijowie 11.0, Moskwie 12.5, stopni Celsiusza. W ogóle ciepłota nagle obniżyła się, pogoda i suche przymrozki.

### NADESŁANE.

**Towarzystwo kasynowe w Myślenicach** urządza w dniu 18 lutego w sali miejskiej w Myślenicach bal na dochód patryotycznego stowarzyszenia *Czerwonego Krzyża* i udało się do Wielmożnego c. k. Starosty miejscowego jako urzędowego reprezentanta stowarzyszenia *Czerwonego Krzyża*, by raczył swoim wpływem przyczynić się do świetnego wyniku tegoż balu.

*Cz. Łodziński.*

## Sprawa teatru krakowskiego.

Na posiedzeniu Rady miasta Krakowa odbytem we środę, dnia 1 b. m. prezydent dr. Weigel w myśl uchwały, która go upoważniła do uzyskania od rządu otwarcia ponownie teatru krakowskiego, a względnie poczynienia wszelkich kroków do uratowania sceny polskiej w Krakowie, zdał sprawę o zabiegach swoich w Wiedniu czynionych w towarzystwie [r. m. hr. Artura Potockiego, któremu daje świadectwo gorliwego poparcia tej sprawy tak u p. ministra dla Galicyi, jak i prezesa ministrów, a kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych.

Obaj pp. ministrowie położyli nacisk na to, że gdy na rządzie ciąży podwójna odpowiedzialność za niebezpieczny stan budynku teatralnego pod względem ogniowym, ponieważ sam rząd jest właścicielem starego teatru, a z powodów bezpieczeństwa publicznego ma nadto obowiązek nadzoru policyjnego co do stanu tegoż gmachu, p. minister spraw wewnętrznych odczytawszy delegatom Rady miejskiej reskrypt swój przesłany p. namiestnikowi z poleceniem niezwłocznego zamknięcia teatru przedewszystkiem dla tego, że techniczne wady przez b. dyrektora budownictwa miejskiego od r. 1877 za byłego jeszcze prezydenta miasta wytknięte, o ile akta o tem świadczą, dotąd całkowicie usunięte nie zostały, oświadczył stanowczo, że tylko wtedy mógłby się zgodzić na ponowne otwarcie starego teatru, gdyby mu dowody techniczne na to dostarczone zostały, że te wady w urządzeniu technicznem albo już usunięte zostały, albo przez stosowne przeróbki usunąć się dadzą, którą to możność były dyrektor budownictwa miejskiego w swoich opiniach wręcz wykluczył. Dla tego też mimo zaręczenia prezydenta, że skutkiem ciągłych domagań prezydyum magistratu po katastrofie teatralnej w Nicei, wiele ulepszeń w teatrze krakowskim zaprowadziło, mianowicie: że skuteczne urządzenie telegrafu ogniowego, naprawa studni od lat wielu zupełnie zaniedbanej, przerobienie wyjść wszystkich na zewnątrz, osiatkowanie płomyków gazowych, urządzenie lampek olejnych po wszystkich korytarzach i balkonach, przebicie otworu w ścianie po za sceną dla przeciągnięcia węża ssącego z sikawki tuż obok w remizie ustawionej i nasyconego wodą z wielkiej kadzi tamże umieszczonej, usunięcie niepotrzebnych dekoracyj i kulis do lamusu w sieni domu przyległego, rozstawienie licznej straży pożarnej i policyi przy wszystkich wyjściach z teatru i po wszystkich piętrach aż pod strych, w ciągłej czujności utrzymuje straż pożarną i bezpieczeństwa — że nareszcie zrobiono otwory w suficie nad galeryą, aby w danym razie umknąć mógł dym ku dachowi. Wszystkie te i różne inne ulepszenia, których wyliczenia zapamiętać nie mogliśmy, przedstawiały stan bezpieczeństwa pod względem ogniowym o wiele lepszy aniżeli wtedy, kiedy po katastrofie nicejskiej za trwania jeszcze Rady państwa prezydent miasta zapytany przez p. ministra o stan teatru krakowskiego, oświadczył mu był w ustnej rozmowie, że gdy rząd jako właściciel swoim obowiązkom dla oszczędzenia skarbu państwa w tym kierunku zadosyć uczynić się nie stara, tak że nawet naprawienia studni w teatrze i tylu innych niezbędnych adaptacyj doprosić się i doczekać nie można; Prezydyum magistratu zmuszonemby było pod grozą świeżej katastrofy w Nicei na zasadzie opinii b. dyrektora budownictwa zamknąć raczej teatr aniżeli ponosić z stanowiska policyi ogniowej wielką odpowiedzialność władzy autonomicznej na wypadek podobnej katastrofy w Krakowie, a nie doznawać od rządu jako właściciela nawet tyle opieki, iżby nakładem skarbu państwa poczynił naprawy i ubezpieczenia za niezbędne uznane.

Prezes ministerstwa uznał po wywodach prezydenta miasta i hr. Artura Potockiego z przyjemnością że o tych ulepszeniach w lecie zeszłego roku na naleganie prezydyum magistratu poczynionych dowiaduje się dopiero teraz, bo w aktach sobie przedłożonych ani śladu o tych adoptacyach nie znalazł owszem ani wzmianki o tem nie ma, że w teatrze telegraf ogniony z wszelkiemi przezornościami zaprowadzony został i że na wypadek nieszczęścia starano się o ile to przewidzieć i dotąd uskutecznić się dało, ułatwić publiczności ucieczkę co uważać należy za pierwszy i główny środek bezpieczeństwa. Wszakże oświadczył dalej p. prezydent ministrów, że się zaręczeniem i uspokojeniem jakie mu delegaci miasta na taraz ustnie przedstawiają zadowolnić nie może, ile ze prezydent jest prawnikiem, a nie technikiem; gdy tymczasem w tym wypadku jedynie wtedy uchyliłby mógł p. minister rozkaz zamknięcia teatru, gdyby obecnie zarządzona przez namiestnictwo komisya techniczna sprawdziła wszystkie powyżej wyliczone adoptacye i ulepszenia, a tem samem ułatwiła p. ministrowi cofnięcie rozkazu.

Albowiem reskrypt ministerstwa na czterech opierał się powodach w tymże wyliczonych, to jest 1) na fachowem zdaniu b. dyrektora budownictwa d. 31 października 1877 prezydentowi ówczesnemu złożonem i domagającem się zamknięcia teatru, a powtórne przy komisyi dnia 8 kwietnia 1881 r. za obecnego prezydenta miasta; 2) na opinii fachowego biura budownictwa (Departement für Hochbauten) w ministerstwie spraw wewnętrznych zatwierdzającej po rozpoznaniu planu teatru krakowskiego dosłownie zdania b. dyrektora budownictwa miejskiego w Krakowie; 3) na ustnej rozmowie p. ministra w lecie roku zeszłego z obecnym prezydentem miasta a ówczesnym posłem w Radzie państwa, który się również na podstawie opinii technicznej budowniczego miejskiego domagał napraw i ulepszeń w teatrze krakowskim zagrażając rządowi, że z mocy urzędu swego zmuszony byłby zamknąć raczej teatr, gdyby nie dokonano niebawem ulepszeń niezbędnych powyżej wyliczonych; nareszcie 4) na uchwale samej Rady miasta, która nie mogąc zaprzeczyć wadliwości starego budynku zgodziła się na konieczność budowy nowego teatru, odpowiedniego wymogom bezpieczeństwa pod względem ogniowym i budowniczym. Oświadczył w końcu p. minister gotowość rządu wobec ciężaru, jaki gmina budową nowego teatru na się wziąść postanowiła, ustąpić jej stary budynek za wynagrodzeniem placu i tego, co nie ulegnie zdemolowaniu i adeptacyi na inne cele publiczne gminy, wszakże tylko wtedy, jeżeli prezydent miasta wystawi prawomocną deklaracyę, że gmina miasta obowiązuje się wystawić w trzech a najdalej w czterech latach teatr nowy, nie kontentując się chwilowemi naprawkami starego, którego istnienia rząd na czas dłuższy dozwoliłby więcej nie mógł, chyba na tak długo, póki istnieje niezbędna potrzeba tolerowania starego teatru po stosownych adaptacych przez komisyę techniczną zalecić się mających na czas lat trzech lub czterech. Po tych rokowaniach z pp. ministrami udał się prezydent miasta z prośbą o zarządzenie wymaganej jak wyżej komisyi technicznej i przychylne oświadczenie się pod względem ustąpienia gminie starego budynku teatralnego na cele szkolne lub muzealne przerobić się mogącego. Gdy jednak namiestnictwo dopiero ponownem zapytaniem się, czy zarządzić należy komisyę techniczną w Krakowie wobec danej raz opinii b. budowniczego miejskiego, spowodowało przejście tej sprawy na nowe tory, a pod względem odstąpienia starego gmachu na cele publiczne gminy ogłoszenie licytacyi uważa za korzystniejsze dla skarbu rządowego, przeto prezydent miasta ponowił usiłowania, aby w jednym i drugim kierunku załatwiono rzecz przychylnie dla miasta, kładąc nacisk na ważność utrzymania sceny narodowej, na los stu przeszło osób personalu teatralnego zagrożonych w swym bycie, na wyludnienie

Krakowa zasilanego w ruchu swoim jedynie rodzinami z Królestwa dla przyjemności teatru w Krakowie bawiących, lub po powrocie z kąpiel czas dłuższy go odwiedzających, a w końcu na to, że miasto biorące na siebie znaczne koszta budowy nowego odpowiedniego gmachu, zasługuje na wszelkie ze strony rządu czy centralnego, czy krajowego poparcie, a tymczasowy teatr nie odpowiada nawet tym wygodom i ulepszeniom, jakie w starym budynku w ciągu zeszłego lata poczyniono, a które w każdym razie przewyższają stan w tymczasowo urządzonym teatrze, gdyż przecie w ciągu kilku tygodni lub miesięcy dałoby się zaprowadzić w starym budynku jeszcze takie adaptacye, któreby komisya techniczna zaleciła, jak się to odbywa właśnie teraz w Wiedniu, gdzie np. mimo pod dachem będącego nowego teatru (Burgtheater) stary budynek z polecenia cesarskiego na rok lub dwa zaopatrzono w wiszące żelazne ganki i schody na zewnątrz urządzone, nie zamknięto zaś teatru zupełnie.

Rada miejska przyjęła obszerne sprawozdanie prezydenta, z wytężoną uwagą wysłuchała bez dalszej dyskusyi na teraz do wiadomości, wyczekując zapowiedzianej komisyi technicznej i rokowań z rządem o ustąpienie starego teatru, co p. prezydent ministrów przyrzekł delegatowi Rady państwa.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Jerzy Laskarys:** Przygody Jana Chr. Paska według jego pamiętników opowiedział dla młodzieży. (8 chromolitografij, 15 drzeworytów). Gebethner. Warszawa 1882).

Tytuł tłomaczy nam, jak autor klejnot naszej pamiętnikowej prozy starał się dla młodzieży przystępnym uczynić. Nie p. Pasek opowiada nam tu swoje dzieje i barwne wypadki, których był świadkiem, ale p. Laskarys go w tem wyręcza i powtarza je dzieciom płynną, zrozumiałą, ale może trochę jednostajną i bladą polszczyzną. Zatajemy że p. Laskarys usunął p. Paska i że tu i ówdzie omówiwszy pewne miejsca trudniejsze, nie pozostawił jego mowie właściwej barwy.

Rozdział pierwszy — to życie p. Paska; p. Laskarys mówi o nim na str. trzeciej: „Można p. Paska uważać za wzór rycerza, nawet na junaka i nieco zawadyakę". Tego sądu nierozumiemy, czy jednak i zawadyaka to coś więcej niż rycerz? A potem dla nas rycerz, to nietylko mąż dzielny, ale i prawy, a na str. 139 i 140 młodzież znajduje opowieść o p. Pasku, przyjmującym obowiązek prystawa przy pośle Moskiewskim, dla tego iż ma nadzieję zyskania na tem w sposób nie zbyt zaszczytny — i kryjącym się przed towarzyszem, któremu chciał przedtem godność tę za 100 talarów ustąpić: czy to po rycersku? P. Pasek to nie ideał, to szlachcic 17go wieku, o wybitnych zdolnościach, lecz zasady swego przesądy wieku swego i społeczeństwa; takim się odmalował w swym pamiętniku, takim nam go przedstawił p. Chlebowski w cennym artykule *Tyg. Ilustr.* 1879 r. luty; następnie i takim należało przedstawić go młodzieży, niechcąc ją w błąd wprowadzić.

Chromolitografie nie estetyczne rażą, przeciwnie drzeworyty bardzo staranne i charakterystyczne (według Lewickiego), a przypiski, tłomaczące położenie mniej znanych miejscowości lub znaczenie pewnych wypadków dziejowych, ułatwiają zrozumienie treści.

Pracę tę polecić należy młodzieży, żałować tylko przychodzi, że gdy najnowsze wydanie całkowite p. Paska pamiętników (w wyd. Mrówki) kosztuje zł. 1, to dziełko 3 ruble kosztuje i raz jeszcze z naciskiem przychodzi powtórzyć życzenie, aby obok ozdobnych, a kosztownych egzemplarzy, leżały tańsze a skromniejsze, dla licznych mniej możnych, a nie mniej wiedzy spragnionych.

**Pieśni narodowe.** Nakładem księgarni S. Krzyżanowskiego wyszły pieśni narodowe (*Z dymem pożarów, Boże coś Polskę, Boże Ojcze, Nie opuszczaj nas, Jeszcze Polska nie zginęła*) na głos z towarzyszeniem fortepionu, lub na sam fortepian. Ozdobna winieta układu p. Eliasza wyobraża różne epoki dziejów Polski. Obok potężnego husarza stoi imponujący ułan z 1831 r. i kosynier z 1863 r.

**Najnowsze odkrycia archeologiczne.** Archeologia może się pochwalić w ubiegłym roku niepospolitemi zdobyczami, i to zarówno w starym jak i w nowym świecie. W Egipcie p. Maspero, następca zmarłego Marietta, przystąpił bowiem do systematycznego przeszukiwania wnętrza jednej piramidy po drugiej i przysparza w ten sposób egiptologii coraz to więcej nowych dat i napisów, rzucających nowe światło to na historyę pojedynczych dynastyj, to na zwyczaje i obyczaje starych Egipcyan w ogóle. W dolnej Mezopotamii, w obrębie starożytnej Chaldei, w okolicy najtrudniej dzisiaj dostępnej i zupełnie jeszcze niedotkniętej stopą badaczy, odkrył wicekonsul francuski w Bassorze pan de Sarzec, niesłychanie cenne a na wskroś oryginalne zabytki sztuki chaldejskiej — między niemi ośm posągów — sięgające swym początkiem 16—20 stuleci przed Chr., a niemal wszystkie opatrzone napisami klinowemi, które, podobnie jak sam charakter tych dzieł sztuki, obiecują niezmiernie wzbogacić dotychczasowe poglądy w chaldeo- i assyriologii a w szczególności przyczynić się nie mało do rozwiązania zagadki, jakiego pochodzenia byli Akkado-Sumirowie, twórcy najstarszej cywilizacyi nad Eufratem i Tygrem i mentorzy zarazem późniejszych Assyryjczyków i Babilończyków. W Syryi, na drodze z Beyrutu do Tripoli, w tej samej okolicy gdzie już dawniej znaleziono na skałach napisy hieroglificzne, płaskorzeźby królów assyryjskich i napis na cześć Marka Aureliusza, to jest na skałach wąwozu rzeki Nahr-el-Kelb (starożytnego Lycusu), odkrył był w październiku 1881 r. konsul duński w Beyrucie, p. Juliusz Loytved, nie mniej jak 5 napisów klinowych, z których jeden liczy nawet 45 wierszy.

W Ameryce przedmiotem ostatnich poszukiwań archeologicznych były przedewszystkiem t. zw. ruined cities t. j. ruiny budowli starych Meksykanów jako też ludu Maya w Yukatanie. Poszukiwania w Meksyku odbywały się kosztem rządu francuskiego i p. Piotra Lorillarda w Nowym Yorku, a pod kierunkiem p. Désiré Charnay, który już poprzednio po dwakroć wyprawiał się do Meksyku a swemi pracami zdobył sobie imię znamienitego znawcy starożytności meksykańskich. Podczas gdy jego ostatnie badania odnosiły się głównie do zabytków i ruin w Tula, Teotihuacan i Palenque, prawie jednocześnie zajmował się dr. Le Plongeon, wyprawiony kosztem po części Towarzystwa archeologicznego w Worcester (Massachussets) a po części p. Lorillarda, poszukiwaniami w Yukatanie, wśród ruin miast Uxmał i Mayapan, przyczem nie tylko zebrał wiele okazów sztuki i zdjął cały szereg fotografij, lecz a co najważniejsza — znalazł i klucz do odczytywania zupełnie dotychczas enigmatycznych napisów ludu Maya spokrewniającego się swoją cywilizacyą tak ściśle z Toltekami i Aztekami starożytnego Meksyku.

**Utwory muzyczne.** Na półkach księgarskich pojawiły się wydane w Krakowie dwa utwory muzyczne p. Jana Ostrowskiego, ułożone na fortepian, a mianowicie *Idylla*, polka-mazurka poświęcona pannie Maryi Weigel i *Na krakowskiej ziemi*, trzy mazury, poświęcone p. Stan. Olszewskiemu, członkowi rady szkolnej krajowej.

**Bluszcz** w N. 4 zaczął studyum obyczajowe XVII wieku „Gniazdo hetmańskie" p. Mar. Dubieckiego. — Korespondencya ze Lwowa. — Bron. Zawadzkiego: Przegląd artystyczny zawiera ocenę obrazów, po większej części znanych w Krakowie jak Koniuszki „Blaumontag"; Pruszkowskiego Wilkołak; Lipińskiego Targ na Kieparzu; Sandoza, Benedyktowicza, Kochanowskiego krajobrazy. Wreszcie obszerny rozbiór „Wyświeconej" Hernicisza i porównanie tegoż obrazu z „Skazaną" Rossowskiego.

**Kłosy** N. 865 zaczęły „z opowiadań Deotymie" p A. E. Odyńca: Stefan Witwicki i Stefan Garczyński. — Korespondencya Kraszewskiego. — Ryciny: Ostatnie chwile Zygmunta I. (kopia z obrazu B. Abramowicza), Lilie ballada Mickiewicza, rysunek bardzo wdzięczny Piotra Stachiewicza. Polowanie, kopia z obrazu Maks. Gierymskiego.

## Dział ekonomiczny.

**Pierwszy tunel.** Na linii budować się mającej drogi żelaznej Nowy Sącz-Żywiec-Czacza, części c. k. drogi żelaznej transwersalnej galicyjskiej, w obrębie c. k. sekcyi Jordanów, rozpoczęła się z dniem 30 stycznia budowa szybu dla tunelu pod Wilczycami, w rozdziale wód pomiędzy Rabą i Dunaicem, położonego.

**Połączenie Dźwiny i Dniepru** za pomocą rzeki Orszycy, przez co droga wodna łącząca Bałtyk z morzem Czarnem, o 440 kilometrów by się skróciła, projektowane już w r. 1860, popierane przez ówczesnego guberatora w Mohilewie, utonęło w aktach ministeryum komunikacyi. W zeszłym roku dopiero wydelegował minister nową komisyę, która zaleca ażeby kanał prowadzonym był równolegle z kijowskim gościńcem. Koszta mają wynosić 3,750.000 złr., a ulepszenia na Dnieprze w obrębie gubernii mohilewskiej do 1,200.000 złr.

**Holsztyńskie towarzystwo naftowe,** zawiązuje się w Hamburgu, ażeby rozpocząć wiercenia w Elmshorn i Mehldorf w celu poszukiwań za naftą.

**Kraków, 3 lutego.**

Z powodu wczorajszego święta, na targ dzisiejszy dowieziono tylko bardzo drobne partye zboża, a ponieważ wskutek tego żadne znaczniejsze tranzakcye miejsca nie miały, tendencya i ceny w ogóle pozostały niezmienione.

**Wiedeń,** 1 lutego. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka, Cafe Stierböck.) Targ dzisiejszy odbył się bez żadnych zmian, w porównaniu do zeszłego tygodnia. Ceny i tendencya pozostały niezmienione.

Targ owczy pomimo doniesień o mdłej tendencyi z Paryża, zachował przyjazną fizyognomię. Ceny nawet się nieco podniosły.

Przywieziono: 3150 cieląt, 1106 sztuk zabitej i 1247 sztuk żywej nierogacizny, 304 sztuk zabitych i 3274 sztuk żywych owiec, jakoteż 852 sztuk jagniąt.

Płacono: cielęta 44 do 55 złr. przednie 55 do 58 złr. zabitą nierogaciznę 45 do 57 złr. żywą 37 do 55złr.; zabite owce 30 do 45, żywe (dla wywozu) 35 do 50 złr. za 100 kilogramów. Jagnięta osiągnęły cenę 5 do 12 złr. za parę.

**Wiedeń,** 1 lutego. Pszenica 12.30—13, na wiosnę 12.60—12.67. na jesień 11·60—11.62½. Żyto 9.40 do 9.75, na wiosnę 9·75—9.85, na jesień 8.90—9.50. Jęczmień 8.50—9.50. Kukurudza 7.85—7.90. Owies 8.62—8.65, na jesień 7.57—7.60.

Spirytus za 10,000 prc. litra 33.25—33.50.

Nafta 15½—15¼

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 3 lutego.*

Pogłoski o ustąpieniu hr. Potockiego z posady Namiestnika mnożą się. Telegrafowano o tem *Dziennikowi Polskiemu* z Wiednia — a analogiczną wiadomość otrzymała równocześnie wiedeńska *Presse* telegraficznie ze Lwowa. Jako powód ustąpienia podają wykrycie rosyjskich agitacyj w Galicyi, które stworzyć musiało pewną drażliwość między Wiedniem a Petersburgiem.

Korespondent nasz lwowski doniósł w ostatnim numerze *Reformy* o rewizyi u pewnego „wysokiego dygnitarza" odbytej we Lwowie, przy której wykryć miano papiery mocno kompromitujące całą rosyjską agitacyę. Tym wysokim dygnitarzem ma być według *Gazety Narodowej* Adolf Dobrzański (pisze się sam Dobrjańskij) teść byłego posła do Rady państwa p. Gierowskiego, a mający syna urzędnikiem w biurze Ignatiewa! Sprawa jest w ręku prokuratoryi. — to też według ustawy nie możemy póki śledztwo trwa, podawać nadsyłanych nam w tym przedmiocie szczegółów. Wychodzące we Lwowie *Diło*, organ nie ruski ale rosyjski, prawie w każdym wstępnym artykule polemizuje z nami. Mniejsza o to odpowiadać mu nie myślimy. Ale może by było lepiej gdyby *Diło* nie przekręcało słów naszych, i spróbowało choć czasem, dla rozmaitości, napisać prawdę. Powiada w ostatnim numerze, iż *Reforma* ubolewa, że rząd nie odjął Rusinom swobody stowarzyszeń i zgromadzeń. Jest to stanowczo nieprawdą — nigdy *Reforma* nad tem nie ubolewała, nigdy też nikt nie domagał się odjęcia Rusinom swobód konstytucyjnych. Domagano się tylko energicznego a legalnego zapobieżenia agitacyi rosyjskiej i tego też nie przestaną żądać ci, co szczerze kochają lud ruski, przez rublowiczów różnego rodzaju prowadzony do najoczywistszej zguby!

Do sejmu prowincyonalnego połączonych miast czterech powiatów: sremskiego, średzkiego, pleszewskiego, i wrzesińskiego wybrano na posła p. Goździewskiego, a na jego zastępców pp. Swinerskiego i Zboralskiego.

---

Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komisyj obu delegacyj zamieszczamy osobno. Węgierska komisya, jak nam właśnie telegrafują, przyjęła już wniosek referenta o przyznanie 8 milionowego kredytu, a dzisiaj ma nad nim obradować pełna delegacya.

Komisya prawnicza wiedeńskiej Izby poselskiej prowadzi dalej obrady nad ustawą o uznaniu za zmarłych osób zaginionych — i doszła do § 11go, uchwalając zarazem, iż co do kosztów postępowania w tych wypadkach, ustawa żadnych postanowień zawierać nie będzie. Komisya wybrana do ustawy komasacyjnej załatwiła dwanaście paragrafów. W uchwałę Izby panów wprowadziła tę poprawkę, że kiedy w sprawie komasacyjnej jest już wdrożony ale nie ukończony jeszcze zwykły proces cywilny — sprawa będzie rozstrzygniętą przez komisyę komasacyjną, w ustawie tej ustanowioną.

*Pester Lloyd* nie jest zadowolony z oświadczeń Kalnoky'ego w delegacyach wspólnych. Co do stosunku z Rosyą wierzy organ węgierski w pokojowe chęci cara — ale zapytuje, co się stanie, jeżeli agitacya panslawistyczna w Rosyi pchnie rząd do czynu? Czy i w takim razie mamy przyjąć fikcyę o podwójnej polityce — oficyalnej i nieoficyalnej — i spokojnie przypatrywać się zamachom na spokój i całość monarchii? Czy mamy istotnie uwierzyć, że potęga cara rosyjskiego nie wystarcza do powstrzymania agitacyi. Nigdy — powiada dalej — nie uwierzymy, ażeby wybitny i w czynnej służbie będący generał rosyjski mógł występować z agitacyą, którą panujący potępia! — Słusznie też zapytuje *Pester Lloyd* co znaczą słowa Kalnoky'ego, że z niektórych stron naciskają na Serbię i Czarnogórę, aby weszły w zatarg z Austryą i co to za „niektóre strony" są — skoro jak minister zapewnia, z wszystkiemi państwami, wielkiemi i małemi Austro-Węgry w najlepszych pozostają stosunkach?

---

W ostatnich dniach *Prawitielstwennyj Wiestnik* zamieścił znaczący bardzo artykuł dla obecnej chwili o ogólnem politycznem położeniu. Zwróciliśmy już na niego uwagę w artykule wstępnym, a teraz podajemy najważniejsze z niego ustępy. Rosya, mówi dziennik urzędowy, ściśle wypełniła wszystkie przyjęte na się zobowiązania, nałożone przez traktat berliński. W tej chwili większość spraw wywołanych przez ostatnią wojnę została załatwioną. W roku więc bieżącym Rosya może działać swobodnie, nie będąc ścieśnioną przez warunki wywołane wypadkami lat ostatnich. To zdanie kilkakrotnie powtarza *Goniec urzędowy* w delikatniejszej jeszcze formie. Większą możność działania na polu polityki zagranicznej zapewnia Rosyi pomyślny wypadek układów z Chinami, oraz wyniki wyprawy na Achal-Teków. Dziś Rosya nie ma żadnych spraw, któreby ją krępowały, ma więc wolną rękę na polu polityki zagranicznej. Po takiem oświadczeniu mniej dziwnego, że do tego artykułu prasa zagraniczna przywiązuje wielką wagę, wnosić bowiem z niego można, że w r. 1882 polityka wschodnia Rosyi będzie znowu silną i czynną

Dzienniki petersburskie przypisują wielkie znaczenie wysłaniu z Berlina ks. Radziwiłła i ks. Reussa z orderem orła czarnego dla sułtana. Według nich charakter demonstracyjny tego faktu jest oczywisty. Austrya i sprzymierzone z nią Niemcy skwapliwie zapewniają sobie zezwolenie sułtana na nowe zmiany na półwyspie bałkańskim.

Wkrótce ma nastąpić zupełne przekształcenie rosyjskiej rady państwa. Zapowiedzią tej reformy jest powołanie na członka tej rady obywatela ziemskiego Gałagana, co w Rosyi uważanem jest za rzecz nadzwyczajną. Ignatjew zamierza powołać innych jeszcze zasłużonych obywateli. Obecnie panslawiści górą. Mianowano też Katkowa tajnym radcą i członkiem rady państwa, o czem donosi *Nowoje Wremia.* Rada państwa nic dodatniego dotychczas nie zdziałała, gdyż składała się wyłącznie z dymisyonowanych ministrów, wysłużonych generałów, którzy nie byli zdolni do prac poważniejszych. Siły tego rodzaju, jak Katkow nie wniosą nowego życia do tej instytucyi. Są to bowiem obrońcy ciemnoty i ślepego despotyzmu, tudzież poplecznicy kacapstwa, jako ślepego organu carskiego samodzierstwa.

---

Na posiedzeniu Izby złożył minister Freycinet następujące oświadczenie w imieniu nowego ministeryum: W pełnieniu świętych obowiązków, jakie urząd nasz na nas wkłada, główną myślą, która nam będzie przewodniczyć jest, żeby zapanował pokój w kraju, pokój w umysłach i stosunkach materyalnych, pokój wewnątrz i na zewnątrz. Działanie rządu będzie zawsze godne, silne i pojednawcze. Kraj, jak Francya, potrzebuje pokoju i postępu. Rząd zapowiada ustawę o stowarzyszeniach, reformę sądownictwa, ustawę wojskową. Przedłożenie dotyczące rewizyi konstytucyi ma być odłożone do końca prawodawczego peryodu. W sprawie oświaty publicznej, rząd pójdzie dalej na podjętej drodze. „Dążenie rządu będzie, ożywić pracę; ludy nie żyją dla samej polityki, lecz i dla materyalnych interesów; nie będzie mowy ani o konwersyi rent, ani o wykupie kolei, ani o emissyi rent. Zawezwiemy prywatny przemysł do współdziałania... Polepszenie moralne, intellektualne i materyalne, będzie stać na przodzie wszelkiej pracy rządu, który też będzie uważnie studyował problematy socyalne. Rząd wymaga zaufania Izby. Nic bez niego zrobić nie możemy. Zgoda rządu i Izby jest potrzebna dla dobra Francyi i Republiki." Minister Say cofa budżet poprzedniego ministra w celu potrzebnych zmian.

---

*St. James Gazette* podała tok rozpraw w radzie gabinetu, której głównym przedmiotem była sprawa egipska i polityka Anglii nad Nilem. Okazuje się z tego, że lord Granville, Gladstone i Hartington, gotowi „interesów Anglii" w Egipcie bronić z bronią w ręku. Gladstone zwłaszcza miał z całą energią występować za ukróceniem zachcianek i pretensyj notablów, w których widzi rękę Turcyi, „turecką intrygę, turecką chytrość, turecką chciwość zdobyczy, turecką rozwiązłość". W parentezie dodamy, że na zapytanie lorda Granville, co tu ma do czynienia „rozwiązłość", został mu Gladstone dłużnym odpowiedzi. Bright i Chamberlain bronili gorąco notablów, których całą „bezczelnością" — że się domagają głosu w sprawie rozdziału podatków. „Czy godzi się, mówił Chamberlain, radykalny reprezentant Birmingham, żeby liberalny rząd zdusił w kołysce dziecięcy parlament w Egipcie, żeby paraliżował pierwsze poruszenia długo uciemiężonego ludu, zaledwie budzącego się do samorządu". Bright wykazywał sprzeczność takiego postępowania z dotychczasową polityką liberałów, którzy w obronie wolnościowych dążności spętanych ludów największe zdobyli sobie zasługi. — Chamberlain przestrzegał, żeby z kanału Suezkiego nie robić fetysza.

## TELEGRAMY „REFORMY".

*(Prywatne)*

**Wiedeń,** 3 lutego. Tak jak dzisiaj rzeczy stoją, po przeprowadzonem porozumieniu wszystkich klubów prawicy między sobą i rządem, nie ma żadnych widoków, żeby w ustawie o podatkowaniu nafty mogły jeszcze nastąpić zmiany.

**Wiedeń,** 3 lutego. Wczoraj przejeżdżał tędy do Paryża minister finansów serbski Mitowicz. Złożył on podobno ponownie zapewnienia rządowi austryackiemu, co do lojalności Serbii wobec powstania, oraz że książe posiada na tyle władzy że do rozruchów nie dopuści. Opozycya Skupczyny gra wprawdzie va banque, ale inteligentne i bogate warstwy ludności trzymają z rządem. Doniesienia z innych źródeł mówią jednak o wielkiem wzburzeniu między wiejską ludnością sympatyzującą z ruchem powstańczym.

**Peszt,** 3 lutego. Komplikacye między-narodowe wspomnione przez Kalnoky'ego w delegacyach jako niewykluczone, uważane są tutaj za nieuniknione, gdyż ludność Czarnogóry nie może być inaczej wstrzymaną od czynnego udziału w powstaniu, tylko jeżeli Czarnogóra bądź szczelnie otoczoną bądź w mocnej części przez wojska austryackie zajętą zostanie. Pełnomocnik austryacki w Czarnogórze Toemmel, który codziennie miejsce pobytu zmienia, nagli podobno o stanowcze kroki zanim powstanie w wojnę się zamieni.

**Wiedeń,** 3 lutego. Pogłoski wczorajsze o możliwych nowych zawikłaniach na wschodzie, ucichły na giełdzie, która skutkiem tego ustaliła się. W południe znowu usposobienie słabsze.

**Peszt,** 3 lutego. Obiegają tu luźne pogłoski o odkryciu składu broni w Cetynii, i wypędzeniu komisyi, która chciała broń skonfiskować.

**Paryż,** 3. lutego. Stan interesów finansowych serbskich pogorszył się, ponieważ — jak powiadają — upadłość *Union génerale* spowodowała znaczne straty serbskich kapitałów państwowych. Przewidują skutkiem tego upadek obecnego ministerstwa serbskiego, a może i dalsze niepokoje, które mogą całą sprawę wschodnią powikłać.

**Paryż,** 3. lutego. Na żądanie sądu handlowego został Bontoux dla tymczasowego śledztwa zaaresztowany, aż zostaną zbadane dwie sprawy: prawdziwość ostatniego bilansu i sposób obrotów własnemi akcyami. Okoliczność ta czyni pomyślny rezultat dzisiejszego zebrania akcyonaryuszów prawie już niemożliwym.

**Paryż,** 3 lutego. Bontoux protestuje przeciwko uczynionemu mu zarzutowi oszustwa.

**Belgrad,** 3 lutego. Książe i rząd poczynili wszelkie przygotowania, żeby zapobiedz rozruchom, które agitacyjna rosyjska partia przysposabia. Ristiez wyzyskuje przedewszystkiem upadek Union generale rozszerzając wieści że budowa kolei i w ogóle cały kredyt serbski został narażony. Rząd otrzymał jednakże zapewnienia, że upadek Union w niczem interesów serbskich nienarusza, gdyż przedsiębiorstwa Union są właściwie jej najlepszemi aktywami, które nowe grupy finansowe bądź w imieniu masy konkursowej dalej prowadzić będą, bądź je od masy odkupią. Minister finansów wyjechał przedwczoraj do Paryża dla uregulowania tych interesów.

**Belgrad,** 3 lutego. Rząd zaostrzył środki przeciw agitatorom, gdyż posiada dowody, że celem zamienionych rozruchów było nie tylko przywrócenie Riszticza, ale zamach na dynastię i wmieszanie Serbii do powstańczego ruchu w całych Bałkanach.

**Petersburg,** 3. lutego. Odkryto nowe siedliska nihilistów, w których znaleziono zapasy sztyletów i rewolwerów.

Nowy numer *Narodnoj Woli* zapowiada, iż wychodzić będzie nowe rewolucyjne pismo dla robotników pod tytułem „Osa".

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń,** 3 lutego (urzędowe). Generalna komenda w Serajewie donosi dnia 2 b. m., że silniejsza komenda patrolująca pułkownika Hotze, która po zajęciu i ubezpieczeniu przełęcza Rogoj sprawdziła zebranie się większych sił powstańców na Kroblinie — zamierzała obejść pozycye od frontu nieprzystępną, i przedewszystkiem skomunikować się z załogą Foki, która ze swej strony szukała i znalazła zetknięcie z pułkownikiem Hotzem. W Varos dowiedział się Hotze, że między Mrezicą a Susjesno pod Lokwe i Brodem obsadzonemi przez oddziały załogi Foki — gromadzą się większe oddziały powstańców. Zaszły także mniejsze utarczki między powstańcami, a oddziałami załogi Foki — co pułkownika Hotzego skłoniło, żeby ze względu na możliwe zagrożenie Foki przedewszystkiem ten punkt ubezpieczyć i na linię Driny główną zwrócić uwagę.

Hotze wyruszył na Mrezicę i Urtokolinę, po wyparciu ztamtąd powstańców. Do Foki przybył on 2go b. m. Kapitan Tichy z 75 pułku umarł w skutek ciężkiej rany, odniesionej w jednej z poprzednich potyczek.

**Wiedeń,** 3 lutego. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej wszczęła się żywa rozprawa nad sprawozdaniem Russa. Grocholski wniósł, aby w sprawozdaniu wspomnieć, że administracya krajów zajętych powinna była być więcej narodową. Wniosek tan odrzucono. Natomiast przyjęto 11tu głosami przeciw 8 drugi wniosek Grocholskiego, aby wspomniane w sprawozdaniu trzy punkta reform, były przedstawione tylko jako odosobniona opinia. Ostateczną redakcyę sprawozdania poruczono komisyi złożonej ze sprawozdawcy, przewodniczącego komisyi i jego zastępcy.

**Wiedeń,** 3 lutego. Komisya węgierskiej delegacyi zatwierdziła wczoraj jednogłośnie sprawozdanie referenta o nadzwyczajnym kredycie 8 milionowym. Delegacya będzie dziś na plenarnem posiedzeniu obradować nad sprawozdaniem.

**Wiedeń,** 3 lutego. Cesarzowa odjechała dziś do Irlandyi.

**Paryż,** 3 lutego. Izba deputowanych odrzuciła dziś we wstępnej naradzie wniosek Andrieux'go o interwencyę rządową przy likwidacyi strat lyonskich agentów wymiany.

Minister skarbu oświadczył, że kwestya interwencyi państwa jest bardzo drażliwej natury. Minister sprawiedliwości potwierdza, że Bontoux jest aresztowany, tudzież dyrektor *Union génerale* Feders. Zawiadamia także, że sąd handlowy z powodu upadłości Union orzekł, iż wrazie potrzeby poczynione będą także kroki sądowe przeciwko członkom Rady nadzorczej. Minister podnosi konieczność zmiany ustawy o towarzystwach akcyjnych, ażeby zapobiedz spekulacyi zakładów kredytowych we własnych akcyach.

Senat wybrał prezydentem Leroyera.

**Londyn,** 3 lutego. Biuro Reutera donosi z Kairu: Khedyw odroczył odpowiedź deputacyi, a w ciągu popołudnia powołał generalnych konsulów Anglii i Francyi do pałacu, a w ich obecności przybył szeryf i wręczył dymisyę.

*Times* pisze, że w razie dymisyi szeryfa zapewne go zastąpi obecny minister wojny Mahmud Samy, zaś ministrem wojny zostałby Arabibej. Inne krzesła ministeryalne zajęliby członkowie stronnictwa narodowego. Po przesileniu gabinetowem zostanie wykonany program narodowej rewolucyjnej partyi.

**Petersburg,** 3 lutego. *Journal de St. Petersbourg* omawiając mowę Kalnoky'ego ceni wysoko jego logalne i kategoryczne oświadczenie. Powiada, że Kalnoky dobrze zna Rosyę, i wie, jak usilnem jest w Rosyi życzenie utrzymania pokoju. Szczęśliwym się czuje widząc, iż nie omylił się, kiedy przy objęciu urzędowania przez Kalnoky'ego powiedział, że przez niego zniknie wzajemna nieufność, jaka w stosunkach między narodami gorszą jest niż nawet różnica interesów.

**Konstantynopol,** 3 lutego. Pierwsi dragomani poselstw Niemiec, Rosyi, Austryi i Włoch, oświadczyli ustnie Assim-Paszy, że ich rządy z wielkiem zajęciem śledzą wypadki w Egipcie — życzą sobie utrzymania status-quo odpowiednio do postanowień traktatów i firmanów, odnoszących się do Egiptu, dodając, że do każdej zmiany status-quo potrzebnem jest przyzwolenie wszystkich mocarstw. Dragomani zostawili odpis tego oświadczenia.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń dnia 3 lutego 1882. | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 74·70 | 74.10 |
| „ srebrna | 76.15 | 75·30 |
| „ złota | 93 80 | 93 10 |
| 5% Austr. Renta pap. nowa | 90·— | 88·70 |
| 4% Węg. „ „ | 86 50 | 85 70 |
| 6% „ „ złota | 118·50 | 118·65 |
| Losy z r. 1860 | 131·— | 130·— |
| „ „ 1864 | 171·— | 170.50 |
| „ premiowe węg. | 118·— | 114 50 |
| Londyn | 120·20 | 120·20 |
| Napoleondor | 9·56 | 9·55 |
| Marka | 58 60 | 58.65 |
| Dukat | 5·60 | 5·63 |
| Ruble papierowe | 121 50 | 122·— |
| Lombardy | 128·— | 119·— |
| Akcye Banku Austr.-węg. | 828·— | 826·— |
| „ kredytowe | 312·— | 287·— |
| „ Karola Ludwika | 300·— | 296·50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 170·— | 167·— |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | 161·— | 160·— |
| „ Koszycko-Bogum. | 143·— | 141.— |
| „ Północno zachodnie | 215·50 | 210·50 |
| „ Anglo Banku | 125 50 | 123·— |
| 5% Obligacye Indemn. gal | 100·— | 100·— |
| 6% Listy hipoteczne | 101·— | 101·— |
| Akcye Siedmiogrodzkie | 162·— | 160 50 |
| **Berlin** dnia 3 lutego 1882. | | |
| Wiedeń | 170·50 | 170 60 |
| Banknoty | 170·90 | 170·95 |
| Warszawa | 207·85 | 206·75 |
| Ruble | 208 25 | 207·50 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 64·25 | 64·50 |
| 4% „ likwidacyjne | 56·— | 55·80 |
| Akcye Karola Ludwika | 128.— | 127·50 |
| „ kredytowe | 547·— | 511·— |

**Usposobienie giełdy** słabe

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***

Odpowiedzialny Redaktor:

***Dr. Tadeusz Rutowski.***

## Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

### Odchodzą z Krakowa:

**Do Lwowa:** *osobowy: pospieszny: wieczorny.*
*Kraków* odjazd: $10._{42}$ rano $9._{12}$ wieczór $10._{48}$ wiecz.
*Lwów* przyjazd: $9._{7}$ wiecz. $5._{20}$ rano 11 rano.

**Do Tarnowa** *lokalny.*
*Kraków* odjazd $6._{17}$ rano
*Tarnów* przyjazd $9._{14}$. „

**Do Wieliczki:** *Kraków* odjazd: $11._{5}$ w połud.
*Wieliczka* przyjazd: $11._{44}$ po poł.

**Do Wiedn:** *osob. pospieszny mięszany osobowy*
*Kraków:* odj. $5._{40}$ r. $6._{55}$ rano $9._{20}$ r. $5._{30}$ w. 3 pop.
*Wiedeń:* przyj. $7._{13}$ w. $4._{19}$ pop. $4._{5}$ ran. i $12._{5}$ po. $5._{10}$

**Do Prus:** O godzinie $5._{40}$ rano osobowy,
„ $6._{55}$ „ pospieszny.
*Wrocław* przyjazd o godz. 3 po południu
*Berlin* „ „ 10 wieczór.



Dla miejscowych Prenumeratorów dołącza się do dzisiejszego numeru Prospekt na „Historyę powstania z 1863—74 roku".

Poszukuje się

# dzierżawy folwarku

**150—200 morg rozległości w okolicy Krakowa.** 100-1-3

Bliższej wiadomości udzieli Jan Hercok budowniczy, ulica ś. Filipa Nr. 7. w Krakowie.

---

# An english Lady

is praid from a young stranger if a honorable atachment on accaunt of etertaining conversation is possible. Agreement will be received in the office of the paper or poste restante „Discretion“. 86-4-5

---

# POSADZKI

**Tafle fornerowane lub całkiem dębowe, cedełki z dębowego lub miękkiego parą suszonego drzewa, wyrobu dokładnego i maszynowego, z układaniem lub bez: oraz wszelkie materyały do krycia dachów sprzedaje po cenach umiarkowanych fabrycznych** 99-1-10

**Maurycy Langrock**
**Kantor przy ulicy Grodzkiej 46.**

---

Z wolnej ręki pod przystępnymi warunkami

# do sprzedania realność w Tarnowie

**składająca się z kamienicy piętrowej, domu parterowego, placu frontowego i ogrodu.**

Bliższa wiadomość u Wgo c. k. Notarjusza w Bochni lub Ludwika Ramułta, Lwów ul. Krasickich 14. 87-2-3

---

# Cukiernia Jana Kreisa w Krakowie

**ulica Floryańska Nr. 33.**

która od paru lat zjednała sobie względy Szanownej Publiczności tak w mieście jako też na prowincyi, przez powiększenie uzdolnionych sił roboczych zakład swój postawiła na stopie cukierni zagranicznych, gdzie codziennie od godziny 7 z rana dostać można o każdej porze świeżych i doborowych ciast, wytwornych cukrów wszelkiego rodzaju, a przez czas karnawału od godziny 2 po południu aż do późna w nocy **świeżych i gorących pączków.**

**Wszelkie obstalunki na Wieczorki i Bale przyjmuje w każdym czasie i uskutecznia punktualnie po bardzo umiarkowanych cenach.** 73-5-5

---

BILETY WIZYTOWE **od 50 ct. za 100.**

## Magazyn F. Szukiewicza

**w Krakowie, Rynek Główny A-B.**

PAPIERY LISTOWE **najnowsze.**

**SKŁAD KOMISOWY CHIŃSKJEGO SREBRA**

**znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki J. A. HERRMANNA w Wiedniu.**

**Monogramy Kolorowe** od 1 złr. za pudełko **50 listów i 50 kopert**

MATERYAŁY PISMIENNE, RYSUNKOWE i MALARSKIE

**Hektografy Krakowskie** uznane za najlepsze **i najtańsze**

97-1-40

---

Das im Jahre 1858 gegründete erste österr.

# ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

**WIEN, Stadt, Stubenbastei Nr. 2**
(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36), 37-7-?

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

**sämmtliche in- und ausländische Journale.**

Für eine reelle Ausführung aller einlaufenden Anftrage bürgt die allgemein als solid bekannte und alteste Firma dieser Branche in Oestereich-Ungarn.

**Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.**

---

## OGŁOSZENIE.

Państwo Chomiakówka posiada na sprzedaż w rewirze Pszeniczniki w oddaleniu 1½ mlii równej murowanej drogi od dworca kolejowego w Stanisławowie

# 2500-3000 sztuk pięknych materjałowych dębów

od 30 centim. aż do 1 metra średnicy grubych. i 8—15 metrów w materyale długich, położonych zresztą w miejscu nowo budować się **mającej** kolei transwersalnej: Stanisławów-Husiatyn.

Chęć mający kupna takowych zechce się zgłosić do właścicielki dóbr **Karoliny Hrabiny Husarzewskiej w Krakowie**, ul. Poselska 8, albo **do Zarządu w Chomiakówce** pod Tyśmienicą.

***Zarząd dóbr w Chomiakówce.***

83-4-5

---

# KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

**W KRAKOWIE**

polecają swoje obficie zaopatrzone składy, mianowicie

**OBICIA POKOJOWE**

**Papiery kancelaryjne, listowe i rysunkowe,**
Koperty we wszystkich wielkościach,
Farby i płótna do malowania olejnego i akwarellowego,
**Pióra, Ołówki itp.**

**REKWIZYTA MALARSKIE**

Wielki wybór

**ram złoconych i rzeźbionych we wszystkich gatunkach.**

Zamówienia z prowincyi odsyłają się odwrotnie.

16-11-20

---

# !Warnung!

**Die Agenten JACOB ZANGEN aus Rzeszów und JOSEF WIDLAK aus Tarnów, sind von mir wegen Unredlichkeiten entlassen.** 96-2-3

**General-Agentur der**

**The Singer Manufacturing Co.**

**G. Neidlinger, Krakau**

Floriansgasse Nro 34 (neu).

---

# W Bibliotece Mrówki

świeżo opuściły prasę:

**Wł. Spasowicza**
Wł. Syrokomla. Studyum . . złr. —·40
Wincenty Pol jako poeta . . „ —·20

**M. Gosławskiego**
Piosnki ułana polskiego . . „ —·20

**Mikołaja Reja**
Żywot poczciwego człowieka . „ 1·20

**F. S. Klonowicza.**
Worek Judaszowy . . . . „ —·40

**J. U. Niemcewicza**
Jejbe i Siora, romans. . . . „ —·60
Jan z Tęczyna, romans histor. . „ 1·—

**Józefa Kopcia**
Dziennik podróży do Syberyi. . „ —·40

**Jana Chryzost. Paska**
Pamiętniki . . . . . . „ 1·—

**Jana Finkelhausa**
Podróż po Norwegii . . . . „ —·20

**Jana Kilińskiego**
Pamiętniki . . . . . . „ —·40

**Wł. Syrokomli**
Margier, poemat historyczny . . „ —·40
Nocleg hetmański . . . . . „ —.20
Starosta Kopanicki . . . . . „ —·20
Kasper Karliński . . . . . „ —·20
Hrabia na Wątorach . . . . „ —.20
Kęs chleba . . . . . . „ —·20

**J. Słowackiego**
Ojciec zadżumionych. W Szwajcaryi „ —·15

**Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ**
we Lwowie 17-6-6

---

# SKŁAD NASION

**dawniej J. Jerzmanowskiego**

**Kraków, Sławkowska 10**

ma na sprzedaż

## 20 korcy żyta lasowego

**Cena 1 korca 12 złr., 1 garnca 40 cnt.**
bez worka.

Sieje się na wiosnę 2—3 garncy na mórg równocześnie z nasieniem leśnem; służy młodym roślinkom za ochronę przez rok cały a w drugim roku daje obfity plon pięknego ziarna, którego próbkę w składzie widzieć można. 95-2-3

---

## „Przyjaciel chorych“

W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nie tylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła ces. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu — **„K. K. Universitäts-Buchhandlung Wien I, Stefansplatz 6“** — bezpłatnie i franco: zamawiający nie ponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną. 51-2-7

---

# Na korzyść austryackiego Towarz. Czerwonego Krzyża

odbędzie się

**na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości**

## 12066 WYGRANEMI UPOSAŻONA

NADZWYCZAJNA

# LOTERYA PAŃSTWOWA

ktorej ciągnienie nastąpi 9 Marca 1882.

**3 główne wygrane po złr. 60,000, złr. 20,000 i złr. 10,000 austr. renty,**

następnie 18 pobocznych wygranych po 600 złr., 400 złr. i 200 złr. złotej renty, 10 wygranych po 1000 złr., 15 wygranych po 400 złr. i 20 wygranych po 200 złr. złotej renty, wreszcie **wygrana w gotówce w ilości 102,000 złr.**

**12,066 wygranych w kwocie 22,0000 złr.**

## CENA LOSU 2 Złr.

Bliższe postanowienia zawiera rozkład gry, który dostać można z losami w oddziale loteryi państwowej w Wiedniu I., Riemergasse Nr. 7, 2 Stock, im Jacoberhotel, tudzież w ustanowionych miejscach sprzedaży losów.

**Losy przesyła się opłatnie.**

*Wiedeń 2 Stycznia 1882.* **Od c. k. Dyrekcyi poborów loteryjnych**
oddział loteryi państwowej.

38-4-8

---



FABRYKA
WYROBÓW POJAZDOWYCH, WOZÓW GOSPODARSKICH i SANI



# ADOLFA MEISSNERA W KRAKOWIE

**Kleparz, plac główny Nr. 4.**





Pracując przez lat 12 w pierwszorzędnych fabrykach powozowych tak w stolicach jak niemniej w znakomitych miastach fabrycznych Europy, starałem się po powrocie do kraju pracownię stelmachską ojca mojego, istniejącą w tem samem miejscu od lat 40 ulepszyć.

Połączywszy z pracownią stelmachską kuźnię, lakiernię itp. warstaty wchodzące w zakres wyrobów powozowych, sprowadziwszy ulepszone pomocnicze maszyny, zaopatrzywszy się w znaczne zapasy dobrze wyschniętego drzewa, resorów styryjskich, lakierów oryg. angielskich firmy *Nobles Hoare* w Londynie itp. wszelkich potrzebnych przyborów — potrafię dziś przy pomocy zdolnych robotników pracujących w fabryce mojej wykonać wszelkie roboty wchodzące w zakres fabrykacyi powozów ku zupełnemu zadowoleniu P. T. Odbiorców.

Liczne świadectwa i pochlebne opinje znawców wyrażają się o wyrobach moich, że te **tak pod względem gustu i dokładności wykończenia nie tylko dorównują wyrobom fabryk zagranicznych, ale je nawet ze względu na dobroć materyału przewyższają.**

Utrzymuję zawsze na składzie gotowe **powozy, bryczki, wózki, wolanty, tarantasy, wozy gospodarskie i sanie** i wykonuję je również na zamówienie.

Wszelkie przeróbki i naprawy uskuteczniam dokładnie i na termin.

Wykonywam również wszelkie **przyrządy dla straży pożarnych**, jako to: **wozy rekwizytowe, beczkowozy, drabiny mechaniczne, gąsiory** itp.

**W obecnej porze polecam sanie, które mam na składzie w znacznym wyborze.**

Polecając się łaskawym względom Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności dodaję, że fabryka moja znana jest **z cen umiarkowanych.** 14-7-30

---

## Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

| % | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| | **Kraków. dnia 3/2.** | | |
| | Ruble papierowe ros. . . za 100 rubli | 122 — | 122 75 |
| | Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar. | 58 40 | 58 60 |
| | Kupony srebrne . . . . . | 99 50 | — — |
| | Dukat nowy ważny . . . . | 5 60 | 5 65 |
| | 20-to Frankówka złota . . . | 9 52 | 9 56 |
| 6% | Pożyczka krajowa galic. . . za złr. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. . „ 100 zł. | 99 50 | 100 50 |
| 5 | Listy zast. Tow. kr. ziem. . . . | 100 50 | 101 50 |
| 4 | „ „ „ „ . . . . | 95 — | 96 — |
| 6 | „ „ Banku Hipoteczn. . . . | 101 — | 101 50 |
| 5 | „ „ „ „ z premią 10% . . | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat . | 98 — | 99 50 |
| 6 | „ dłużne g. zakł. włościańsk. . . | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ „ . . . . | — — | — — |
| 5½ | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie . . | 100 — | 102 — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36 „ . . | — — | — — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 18 „ . . | 100 — | 102 — |
| 7 | „ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „ . . | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Król. Pol. . . za rubli 100 | 98 75 | 99 25 |
| 4 | „ likwidacyjne „ . . . „ „ 100 | 85 50 | 86 50 |
| | **Lwów. dnia 1/2.** | | |
| — | Akcye Banku hipotecznego gal. . . s. na zł. 200 | 295 — | 302 — |
| 5% | Listy zast. Tow. kred. ziem.. . . z. złr. 100 | 100 80 | 101 50 |
| 4 | „ „ „ „ . . . „ „ 100 | 95 — | 96 — |
| 6 | „ „ Banku hipotecznego gal. . „ „ 100 | 100 75 | 101 50 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% premią „ „ 100 | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne ze 40 lat „ 100 | 98 — | 99 50 |
| 6 | „ „ Banku włościań. . . „ „ 100 | — — | — — |
| | Obligacye indemn. gal. . . . . . | 99 75 | 100 55 |
| | **Wiedeń. dnia 1/2.** | | |
| | *Obligi długu Państwa.* | | |
| 4½ | Renta austr. papierowa . . . za złr. 100 | 74 10 | 74 30 |
| 4½ | „ „ srebrna . . . . „ „ 100 | 75 30 | 75 50 |
| 4 | „ „ złota . . . . „ „ 100 | 93 10 | 93 30 |
| 5 | „ „ pap. nowa . . . „ „ 100 | 89 10 | 89 30 |
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 złr. . . za złr. 100 | 119 — | 120 50 |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ . . „ „ 100 | 130 — | 130 50 |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ . . „ „ 100 | 138 — | 135 — |
| — | „ „ 1864 bez % całe . . „ „ 100 | 171 — | 171 50 |
| — | „ „ 1864 bez % połówki . . „ „ 100 | 167 50 | 169 50 |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów . . za sztukę 1 | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków . . za sztukę 1 | 145 50 | 146 50 |
| | *Obligi korony węgierskiej.* | | |
| 6 | Renta złota węgierska . . . . za złr. 100 | 118 40 | 118 60 |
| 4 | „ „ „ . . . . „ „ 100 | 85 40 | 85 60 |
| 5 | „ pap. . . . . „ „ 100 | 84 80 | 85 20 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100 | — — | — — |

| % | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. . „ „ 100 | 114 25 | 115 — |
| — | „ „ „ po 50 złr. . „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) . . . „ „ 100 | 109 75 | 110 25 |
| | *Obligi indemizacyjne.* | | |
| 5% | Obligacye indem. Bukowińskie . . za złr. 100 | 99 75 | 100 50 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. . . „ „ 100 | 99 75 | 100 50 |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie . „ „ 100 | 95 — | 96 — |
| 5 | „ „ Węgierskie . . „ „ 100 | 96 — | 97 — |
| | *Różne inne pożyczki.* | | |
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 . . za sztukę 1 | 112 50 | 113 — |
| 5 | „ „ „ „ 1878 . . „ „ 1 | 103 90 | 104 30 |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków . . „ „ 1 | 38 — | 39 — |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ . . „ „ 1 | 22 — | 22 25 |
| | *Listy zastawne.* | | |
| 4½ | Listy Boden Credit allg. oest. złote . . za złr. 100 | 119 — | 119 25 |
| 3 | „ „ „ „ „ z premią „ „ 100 | 99 — | 100 — |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. . . . „ „ 100 | 100 75 | 101 50 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100 | 100 — | 101 — |
| 5 | „ „ „ „ . . . . „ „ 100 | 97 50 | 99 — |
| 5 | „ zast. zakł. kr. ziem. w Krak. 18-letn. „ „ 100 | — — | 104 50 |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100 | 107 — | — — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100 | 101 25 | 102 — |
| 5½ | „ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | „ „ gal. tow. kred. ziem. . . . „ „ 100 | 96 25 | 96 75 |
| 5 | „ „ „ „ „ „ . . . „ „ 100 | 99 — | 100 — |
| 6 | „ „ rustykalne . . . . . „ „ 100 | 100 — | 100 50 |
| 6 | „ „ „ 15-letnie . . . . „ „ 100 | — — | — — |
| 5 | „ „ „ 20-letnie . . . . „ „ 100 | 94 75 | 95 75 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. . . . . „ „ 100 | 100 40 | 100 60 |
| 4½ | „ „ „ „ . . . . „ „ 100 | 100 50 | 100 80 |
| 4 | „ „ „ „ . . . . „ „ 100 | 93 70 | 93 90 |
| | *Obligacye pierwszeństwa kolei.* | | |
| 5 | Albrechta . . . . . . na 300 złr. za złr. 100 | 93 50 | — — |
| 5 | Ferdynanda północn. . . na 300 złr. „ „ 100 | 109 — | 110 — |
| 4½ | Kar. Lud. Em. z r. 1881 . . na 300 złr. „ „ 100 | 103 50 | 104 — |
| 5 | Koszyc.-Bogumińskiéj . . na 200 złr. „ „ 100 | 94 50 | 95 — |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100 | 93 30 | 94 70 |
| 5 | „ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100 | 92 50 | — — |
| 5 | Rudolfa . . . . . . na 300 złr. „ „ 100 | 99 75 | — — |
| 5 | Siedmiogrodzkiéj . . . . na 200 złr. „ „ 100 | 88 50 | 89 — |
| 3 | Lombardy (Südbahn) . . na 500 fr. za sztukę 1 | 129 — | — — |
| 5 | Przemysko-Łupkow. I. Em. na 200 złr. „ „ 100 | 90 — | 90 50 |
| 5 | Nordosty . . . . . . na 300 złr. za złr. 100 | 89 — | 89 50 |
| | *Losy.* | | |
| — | Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę | 175 — | 175 50 |
| — | Klary . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | — — | 40 50 |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju . na 100 złr. „ „ | — — | 111 — |
| — | Insbruck . . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 23 — | 24 — |
| — | Keglewich . . . . . na 10 złr. m. k. „ „ | 17 50 | — — |
| — | Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 19 — | 20 — |
| — | Lublańskie . . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 23 25 | 24 — |
| — | Ofner (miasta budy) na 40 złr. w. a. „ „ | 40 75 | 41 25 |
| — | Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 35 50 | 36 50 |
| — | Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a. „ „ | 20 — | 21 — |
| — | Salm . . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 50 — | 52 25 |

| % | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| — | Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. za sztukę | 23 50 | 24 50 |
| — | St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | — — | 49 — |
| — | Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „ „ | 25 75 | 26 25 |
| 4½ | Tryestyńskie . . . na 100 złr. m. k. „ „ | 127 — | 128 — |
| 4 | „ . . . . na 50 złr. w. a. „ „ | 64 — | 66 — |
| — | Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „ „ | 28 50 | 30 — |
| — | Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „ „ | 37 25 | 37 75 |
| | *Akcye bankowe.* | | |
| 5 | Anglobank . . . . . . . . na 120 złr. | 123 50 | 124 — |
| 5 | Bankverein Wiener . . . . . . na 100 złr. | 117 50 | 118 — |
| 5 | Bodencredit allgem. aust. . . . . na 80 złr. | 214 25 | 215 25 |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. . . . na 160 złr. | 287 — | 287 50 |
| 5 | Kreditbank węg. allg. . . . . . na 200 złr. | 282 50 | 283 — |
| 5 | Hipoteczne galic. . . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Bodencredit „ . . . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Länderbank . . . . . . . . na 100 złr. | — — | — — |
| 5 | Austro-węgiersk. . . . . . . na 600 złr. | 826 — | 829 — |
| 5 | Union.bank . . . . . . . . na 100 złr. | 119 75 | 120 25 |
| | *Akcye kolejowe.* | | |
| bez % | Albrechta . . . . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Alföld Fiume . . . . . . . na 200 „ | 165 — | 166 — |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn . . . . . n. 1050 „ | 2473 — | 2480 — |
| 5 | Franciszka Józefa . . . . . . na 200 „ | 193 — | 193 50 |
| 5 | Karola Ludwika . . . . . . . na 210 „ | 295 — | 296 — |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. . . . . . na 200 „ | 141 — | 142 — |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy . . . . na 200 „ | 168 50 | 169 50 |
| bez % | Morawsko-szlązkie centr. . . . . . | 24 50 | 25 50 |
| bez % | Prag Duxer . . . . . . . . . | 62 — | 63 — |
| 5 | Rudolfa . . . . . . . . . na 200 złr. | 165 50 | 166 — |
| 5 | Siedmiogrodzkie . . . . . . . na 200 „ | 161 — | 161 50 |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa . . . . na 200 „ | 303 50 | 304 — |
| 5 | Lombardy (Südbahn) . . . . . . na 200 „ | 117 — | 118 — |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. . . . na 200 „ | 154 50 | 155 25 |
| 5 | Nordosty . . . . . . . . . na 200 „ | 160 — | 160 50 |
| | *Waluty.* | | |
| | Dukaty pełno ważne . . . . . . za sztukę | 5 64 | 5 66 |
| | 20-to Frankówki . . . . . . . „ „ | 9 55 | 9 56 |
| | 20-to Markówka . . . . . . . „ „ | 11 71 | 11 74 |
| | Pół-Imperyały ros. pełno ważne . . . „ „ | 9 79 | 9 81 |
| | Funty szterlingi . . . . . . . „ „ | 11 97 | 12 02 |
| | Tureckie liry złote . . . . . . „ „ | 10 80 | 10 82 |
| | Banknoty włoskie . . . . . . . „ „ | 45 50 | 45 60 |
| | Ruble papierowe . . . . . . . „ „ | 122 25 | 122 50 |
| | **Warszawa. dnia 1/2.** | | |
| 5% | Listy zast. nowe r. 1869 . . . . . . . | 98 90 | 99 20 |
| | Kupony . . . . . . . | — — | — 54 |
| 4 | Listy likwidacyjne . . . . . . . za rs. 100 | 86 40 | 86 50 |
| | Kupony . . . . . . . | — — | — 66 |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. . . . . | — — | 93 30 |
| | „ „ „ „ IIa „ . . . . | — — | 92 30 |
| | „ „ „ „ IIIa „ . . . . | 91 10 | 91 30 |

---

# „ORIENT“
# SPÓŁKA HANDLOWA

**we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 5.**

Pługi, brony, sieczkarnie, buraczarki, grabie konne, żniwiarki, wialnie, młocarnie, kieraty, lokomobile parniki itd.

Cement, gips, wapno hidrauliczne, cegły ogniotrwałe i tektury do krycia i blachy, tapety, parkiety; piece i kuchnie najlepszych systemów itp.

dostarcza po cenach fabrycznych wprost z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych **wszelkich maszyn, narzędzi i przyborów rolniczych, ogrodowych, gospodarczych i górniczych** a głównie do poszukiwań nafty. Przyjmuje reperacye tychże i odlewy części składowych tak z żelaza jak i z metalu. Podejmuje wszelkie roboty melioracyjne, budowy techniczne i całkowite urządzenia młynów, tartaków, browarów i cukrowni. Z własnych składów dostarcza w najlepszych gatunkach **wina, koniaki, oliwy, kawy i herbaty.**

**Zajmuje się wywozem płodów krajowego rolnictwa i przemysłu, — wyrabianiem i konwersyą pożyczek. Załatwia kupna i sprzedaże majątków i lasów, w ogóle wszelkie w handel i przemysł wchodzące interesa.**

Adres dla telegramów: „ORIENT“ Lwów.

Pompy, pulsometry, gazy, turbiny, piły, dzieżki, koły, świdry, sondy; jedwabne, druciane i blaszane siatki, przetaki i pytle.

Pasy transmisyjne, węże gutaperchowe i parciane, oleje do smarowania maszyn, płachty nieprzemakalne do prasy, maszyn, płachty, rzepak, itd.

48 7-7

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*